

Podpisy pod apelem
sztokholmskim
wymownym
świadectwem potęgi
obozu pokoju

str. 2

Przodownicy walki
o nowe oblicze wsi

str. 3

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDAŃSK, ŚRODA 10 MAJA 1950 R.

NR 128 (1047)

Twórczą pracą dla ludowej ojczyzny i nieustępliwą walką o utrwalenie pokoju splacamy dług wdzięczności poległym bohaterom

Uroczyste otwarcie cmentarza żołnierzy radzieckich w Warszawie

WARSZAWA PAP. „CHWAŁA BOHATEROM ARMII RADZIECKIEJ, KTÓRZY PRZYNIĘSIŁI POLSCE WOLNOŚĆ I POKÓJ!”, „PRZYJAŃ POLSKO-RADZIECKA, UŚWIĘCONA WSPÓLNIE PRZELANĄ KRWIĄ, STANOWI NIEWZRUŠONY FUNDAMENT NIEPODLEGŁOŚCI I WOLNOŚCI POLSKI LUDOWEJ” — oto napisy widniejące przy wejściu na wielki cmentarz-mauzoleum, wzniesiony ku czci bohaterów radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie stolicy Polski.

Na uroczystość przybył Prezydent R.P. BOLESŁAW BIERUT. W uroczystości wzięli udział członkowie Rady Państwa, Rząd R.P., członkowie Komitetu Centralnego PZPR, członkowie naczelnych władz stronnictw politycznych, generałowie, przedstawiciele zw. zaw., organizacji społecznych oraz władze miejskie.

Obecny był również dziekan korpusu dyplomatycznego ambasador ZSRR — Wiktor Lebediew oraz przedstawiciele dyplomatycznych krajów demokracji ludowej akredytowani w Warszawie.

Na uroczystość przybyła specjalna delegacja naczelnego dowództwa Armii Radzieckiej, złożona z uczestników bojów o wyzwolenie Polski spod jarzma hitlerowskiego w składzie: gen. mjr. Iwan A. Grosulow, gen.

mjr. Anatol P. Denisow oraz płk. Miniej D. Zabaszański. W czasie uroczystości przemawiali premier Cyrankiewicz, wicepremier, gen. Jaroszewicz oraz gen. Grosulow. (Streszczenie przemówień premiera Cyrankiewicza i gen. Jaroszewicza podajemy poniżej. Streszczenie przemówienia gen. mjr. Grosulowa zamieścimy w nrze jutrzejszym).

Po przemówieniach, zagrzmiął werble, Kompania honorowa KBW oddała trzykrotną salwę. Prezydent R.P. Bolesław Bierut złożył u stóp pomnika wieniec o biało-amarantowych szarfach.

Następnie złożone zostają wieniec od ambasady ZSRR, od KC PZPR, od Armii Radzieckiej, Wojska Polskiego, Ambasady CSR, od CRZZ oraz dziesiątki wienców i wiązanek kwiecica od stronnictw politycznych, organizacji społecznych i społeczeństwa Warszawy.

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza

OBYWATELU PREZYDENCIE, PANIE AMBASADORZE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, OBYWATELE I TOWARZYSZE!

Pięć lat temu, 9 maja 1945 roku z murów hitlerowskiego wójtwa Berlina powiały czerwone sztandary radzieckiego zwycięstwa nad faszystem. Niezwyciężona Armia Radziecka, armia kraju socjalizmu, wiedzioną genialnym umysłem swojego wodza, towarzysza Stalina, zakończyła wielki marsz wyzwolenia.

Szlak tego marszu wiodł i przez naszą polską ziemię — szlak obficie zroszony krwią radzieckiego żołnierza. Tej ofierze krwi zawdzięczamy naszą wolność, możliwość wejścia na drogę socjalizmu.

I dlatego w piątą rocznicę zwycięstwa wolności nad hitlerowskim barbarzyństwem, składamy dziś na tym miejscu hołd żołnierzom radzieckim, którzy padli w boju na ziemi polskiej.

Bratnie mogiły żołnierzy bratniego narodu są świadectwem niepodzielnej międzynarodowej walki o wolność, są pomnikiem wywołującej rolę pierwszego kraju socjalizmu w walce o wolność wszystkich narodów.

Oddajemy dziś hołd i splacamy dług wobec poległych wojowników wolności całą naszą codzienną pracą i walką. Cały naród polski, ze swą bojową klasą robotniczą na czele, skupia swoje siły w walce o

Przemówienie w.cem. gen. Jaroszewicza

Z płomienną miłością i głęboką czcią składa hołd ludowe Wojsko Polskie u stóp pomnika-cmentarza żołnierzy i oficerów bohaterów Armii Radzieckiej.

NA WIEKI ZACHOWA NASZ NAROD WDIĘCZNOŚĆ DLA ARMII RADZIECKIEJ I GENERALISSIMUSA STALINA za wolność, braterską pomoc w tworzeniu władzy ludowej i budownictwie fundamentów socjalizmu, za życie i krew wielu tysięcy radzieckich żołnierzy — bohaterów, za ludowe Wojsko Polskie, które dzięki Związkowi Radzieckiemu, u boku Armii Czerwonej, wzięło historyczny udział w wojnie wyzwolenia, w walce o nasze zachodnie granice i w niepokonanej operacji berlińskiej.

Nie poszła na marne serdeczna krew radziecka, przelana na polskiej ziemi. Nie poszła na marne masowe, bezprzykładne bohaterstwo wspaniałych radzieckich ludzi, Polsko-radzieckie braterstwo broni stało się niezłomnym fundamentem w

budownictwie ludowego Wojska Polskiego, GŁOWNYM ŹRÓDŁEM JEGO SIŁY.

Łączy nas nierozdzielna, głęboka więź ideologiczna i wspólny cel wszystkich postępczych sił świata w obronie pokoju, wolności przed zakusami wściekłych, ale coraz bardziej beznadziejnych i dlatego awanturniczych szajek imperialistycznych podległych wojennych.

CHWAŁA BOHATEROM ARMII RADZIECKIEJ, KTÓRZY PRZYNIĘSIŁI POLSCE WOLNOŚĆ I POKÓJ!

Dziś odczyt pośła T. Ćwika

wiceprzodn. Polskiego Komitetu Obronców Pokoju

W dniu 10 bm., w sali Teatru Wielkiego we Wrzeszczu, o godz. 16.30, wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, poseł TADEUSZ ĆWIK, wygłosi w ramach prelekcji, organizowanych przez Wojewódzki Komitet Obronców Pokoju, odczyt o apelu sztokholmskim i wielkiej akcji, jaka w związku z nim prowadzona jest obecnie w całym świecie.

Wstęp na odczyt, który w przededniu powszechnego głosowania przeciwko wojnie, wywołał duże zainteresowanie społeczeństwa, jest bezpłatny.

Chwała i cześć bohaterom Armii Radzieckiej, najsilniejszej armii świata, głównej zaporze na drodze agresji imperialistycznej, głównej strażniczce światowego pokoju i socjalizmu!

CHWAŁA I CZĘŚĆ JOZEFOWI STALINOWI — CHORĄŻEMU ŚWIATOWEGO POKOJU, WYŻWOLICIELOWI POLSKI, NASZE

MU PRZYJACIELOWI I NAUCZYCIELOWI!

Chwała polsko-radzieckiemu braterstwu broni!

Wieczna chwala, wieczna wdzięczność i pamięć bohaterom żołnierzom radzieckim, poległym w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie naszego kraju z jarzma imperialistycznej niewoli.

Groźne przypomnienie dla imperialistycznych awanturników

ROZGROMIENIE HITLEROWSKIEJ III RZESZY triumfem radzieckiego oręza — triumfem socjalizmu

Uroczyste obchody w ZSRR w V rocznicę wielkiego zwycięstwa

MOSKWA. PAP. Narody Związku Radzieckiego uroczysto obchodzili dzień zwycięstwa nad faszystowskimi Niemcami.

W zakładach przemysłowych, w fabrykach i kolechozach odbyły się akademie, poświęcone dniu zwycięstwa i organizatorowi zwycięstw narodu radzieckiego — generalissimowi Stalinowi. Odbyły się również liczne spotkania uczestników i bohaterów wielkiej wojny w obronie ojczyzny z ludnością miejską i wiejską.

Z całego kraju napływają meldunki o sukcesach produkcyjnych, którymi masy pracujące ZSRR uczcili dzień zwycięstwa. Niezliczone rzesze obywateli radzieckich zwiedzają miejsca historycznych walk z najeźdźcą hitlerowskim oraz muzea Armii Radzieckiej.

W dystrykcie kolejowej Alma-Ata pociąg podmiejski prowadził parowóz, na którym umocowany jest olbrzymi medal „Za zwycięstwo nad Niemcami w wielkiej wojnie w obronie ojczyzny w latach 1941—1945”. Numer tego parowozu „Su-609-11” przejdzie do historii zdobycia stolicy faszystowskich Niemiec. Parowóz ten 2 maja 1945 r. pierwszy wyjechał do zwycięzcy Berlina.

Wśród meldunków o sukcesach produkcyjnych, którymi ludzie radzieccy uczcili dzień zwycięstwa na szczególne wyróżnienie zasługują meldunki stachanowców, przodowników pracy i racjonalizatorów produkcji — byłych frontowców, uczestników walki z najeźdźcą hitlerowskim.

Pomóżcie naszemu narodowi w jego walce z krwawym terrorem faszystów

List patriotów greckich do Józefa Stalina

MOSKWA PAP. Grecki komitet, występujący na rzecz zlikwidowania terroru i zastosowania powszechnej amnestii w Grecji, przesłał do generalissimusa Stalina list, który głosi m. in.: Przedstawiciele związków zawodowych oraz społecznych i innych organizacji greckich, dając wyraz jednomyślnemu pragnieniu naszego narodu, zwracają się do Was z prośbą o przyjęcie naszemu narodowi z pomocą w jego dążeniu do znalezienia wyjścia z obecnej, tragicznej sytuacji i do rozpoczęcia na nowo spokojnego, normalnego życia. Pierwszym krokiem na drodze do urzeczywistnienia tego celu winna być likwidacja obozu koncentracyjnego Makronisos oraz powszechna amnestia dla wszystkich więźniów politycznych.

W orędziu tym nie chcemy raz jeszcze opisywać szczegółowo straszliwego dramatu, jaki przeżywa więźniowie. Trzeba byłoby wielu tomów, aby napisać o tych setkach ludzi, którzy pod wpływem straszliwych tortur dostali pomieszania zmysłów, o tysiącach ludzi, którzy stali się inwalidami i konała powolną śmiercią w Makronisos i w innych obozach koncentracyjnych.

Pomóżcie naszemu narodowi w tej walce, to święty obowiązek każdego wolnego i uczciwego człowieka. Naród grecki oczekuje od swych przyjaciół skutecznej pomocy. Żądacie, by do Grecji przybyła komisja międzynarodowa, która na miejscu — w Makronisos, w więzieniach Korfu, Akronaflii, Jura i w innych obozach koncentracyjnych — będzie mogła stwierdzić jakie zbrodnie popełnia się w stosunku do uwięzionych patriotów.

Zakazać broni atomowej!

Miliony ludzi pracy całego świata

podpisują apel sztokholmski

Z całego świata napływają nieustannie meldunki o potęgającym się z dnia na dzień ruchu w obronie pokoju. Miliony ludzi pracy protestują przeciwko knowaniom podległym wojennym i składają podpisy pod apelem sztokholmskiej sesji Światowego Komitetu Obronców Pokoju.

BERLIN PAP. W Dusseldorfie odbył się kongres obrońców pokoju prowincji Renko-Westfalskiej, z udziałem 1.150 delegatów wszystkich fabryk i kopalń Zagłębia Rubry oraz okrogów wiejskich i instytucji kulturalnych i naukowych. Uczestnicy zjazdu uchwalili rezolucję, wzywającą całą ludność Niemiec do składania podpisów pod sztokholmskim apelem.

NOWY JORK. W zakładach samochodowych Forda w Detroit, rozpoczęto zbieranie podpisów pod petycją robotników do rządu Stanów Zjednoczonych, domagającą się zakazu produkcji bomb atomowych. PEKIN. Związek Pisarzy Chińskich uchwalili rezolucję, wzywającą wszystkich swych członków do podpisania apelu sztokholmskiego.



Dnia 9 bm., w rocznicę zakończenia wojny, nastąpiło uroczyste otwarcie cmentarza żołnierzy radzieckich, przy al. Zwirki i Wigury w Warszawie. (Foto — AR).

jeźdźcą hitlerowskim. I tak, np. saper Michał Rolin, uczestnik walk na Białorusi uzyskał za wprowadzenie racjonalizatorskich metod pracy miano **czołowego majstra moskiewskich zakładów „Kompresor”**.

W wielkich zakładach hutniczych im. Dzierżyńskiego w Dnieprodzierżyńsku pracuje kilka tysięcy zdembilizowanych żołnierzy, wybitnych nowatorów produkcji. Znajduje się wśród nich uczestnik szturm na Berlin, były czołgista, a obecnie majster pieca hutniczego Iwan Babienko, który zaciągając wartość stachanowską ku czci „dnia zwycięstwa” **wytopił w ciągu ostatnich dni 110 ton wysokogatunkowej surowki ponad plan.**

Rozkaz marszałka Wasilewskiego

MOSKWA (PAP). W związku z piątą rocznicą kapitulacji armii hitlerowskiej, minister spraw wojskowych ZSRR marszałek Wasilewski ogłosił następujący rozkaz dzienny:

TOWARZYSZE ŻOŁNIERZE, PODOFICEROWIE, OFICEROWIE I GENERALOWIE ARMII RADZIECKIEJ!

Przed pięciu laty naród radziecki i jego siły zbrojne, pod kierownictwem partii bolszewickiej i pod przewodnictwem wielkiego wodza i genialnego dowódcy, towarzysza STALINA, odniosły historyczne zwycięstwo nad imperializmem niemieckim, obroniły wolność i niezależność naszej socjalistycznej

ojczyzny i wyzwoliły narody Europy spod jarzma tyranii faszystowskiej.

Przesyłam wam pozdrowienia i składam życzenia w związku z piątą rocznicą wspaniałego zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi.

By uczcić dzień zwycięstwa rozkazuje:

Dziś, w dniu 9 maja oddać 30 salw artyleryjskich w stolicy naszej ojczyzny — MOSKWI, w stolicach republik związkowych oraz w KALININGRADZIE, we LWOWIE i w bohaterkich miastach LENINGRADZIE, STALIN GRADZIE, SEWASTOPOLU i ODESSIE.

Niech żyje naród radziecki i jego bohaterska armia, broniąca pokoju i stojąca na straży bezpieczeństwa naszej ojczyzny! Niech żyje rząd radziecki! Niech żyje Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia bolszewików — inspiratorka i organizatorka naszych zwycięstw! NIECH ŻYJE NASZ UKOCHANY WÓDZ — GENERALISSIMUS ZWIĄZKU RADZIECKIEGO TOW. STALIN! Wieczna chwala bohaterom, którzy polegali w walce o wolność i niezależność naszej ojczyzny!

Minister spraw wojskowych ZSRR
(—) Marszałek WASILEWSKI.

Rozkaz admirała Jumaszewa

MOSKWA (PAP). — Minister marynarki wojennej Związku Radzieckiego ogłosił następujący rozkaz dzienny:

TOWARZYSZE MARYNARZE, OFICEROWIE I ADMIRAŁOWIE!

Naród radziecki i jego siły zbrojne odniosły pięć lat temu, pod kierownictwem partii bolszewickiej i pod przewodnictwem wielkiego wodza i genialnego dowódcy tow. Stalina, najwspanialsze, historyczne zwycięstwo, nad imperializmem niemieckim, obroniły wolność i niezależność naszej socjalistycznej ojczyzny i uwolniły narody Europy od faszystów.

Przesyłam wam pozdrowienia i składam życzenia w związku z piątą rocznicą wspaniałego zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi.

Niech żyje wielki naród radziecki i jego marynarka wojenna! Niech żyje nasz rząd radziecki! Niech żyje partia Lenina-Stalina inspiratorka i organizatorka naszych zwycięstw! NIECH ŻYJE NASZ WIELKI WÓDZ, NA UCZYCIEL I DOWÓDCA — GENERALISSIMUS ZWIĄZKU RADZIECKIEGO — TOW. STALIN. Wieczna chwala bohaterom, którzy polegali w walce o wolność i niezależność ojczyzny!

Minister marynarki wojennej ZSRR
(—) admirał JUMASZEW.

Nowe normy w budownictwie przyspieszą produkcję — podniosą dobrobyt robotników

Projekt Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych zatwierdzony przez PKPG

WARSZAWA (PAP). W ciągu ostatnich dwóch lat w budownictwie naszym zaszły doniosłe przemiany. Przeszliśmy do nowych wyższych form pracy zespołowej. Zapoczątkowane zostały metody pracy szybkiej i potokowej. Nastąpił również ogromny wzrost mechanizacji pracy.

Coraz większa mechanizacja procesów budownictwa, coraz lepsza organizacja pracy nie dawały jednak w wyniku odpowiednio silnego wzrostu wydajności pracy. Wzrost ten był w wielu wypadkach hamowany przestarzałymi normami.

Jak stwierdzają robotnicy budowlani normy te powodowały krzyżując różnicę między zarobkami nie tylko robotników budowlanych i przemysłowych, ale nawet między robotnikami budowlanymi różnych, a nawet tych samych branż. Różnice takie występowały również między zarobkami robotników niewykwalifikowanych i robotników wykwalifikowanych na niekorzyść tych ostatnich. W tym stanie rzeczy nie było dostatecznego bodźca dla robotników, aby doszkalali się i u-

zyskiwali coraz wyższe kwalifikacje zawodowe.

Krytykując dotychczasowy system norm robotnicy wskazywali również, iż przestarzałe formy i metody rozliczeń stwarzały niebezpieczeństwo obniżenia tempa racjonalizacji budownictwa, tempa upowszechnienia nowych socjalistycznych metod pracy. Stare normy sprzyjały absencji i bumełactwu.

Dotychczasowe normy — stwarzając pozornie możliwości wyższych zarobków godzinowych czy

dniołkowych — powodowały często, że zarobki szerokich mas robotniczych były w rzeczywistości — w okresie dłuższym miesięcznym, czy rocznym — niższe, niż mogłyby być przy racjonalniejszych normach.

Realizując zadania tysięcy rzesz robotników budowlanych przedstawicieli Min. Budownictwa i Zarządu Głównego Zw.Zaw. Prac. Budowlanych opracowali projekt nowych SPOŁECZNIE ŚLUSZNYCH NORM. Plenum Zarządu Związku Zaw. Prac. Budowlanych, które obradowało w ostatnich dniach w Warszawie, z szerokim udziałem przodowników i racjonalizatorów pracy oceniło z uznaniem ten projekt, po czym został on zatwierdzony przez przewodniczącą PKPG w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych.

Nowe normy — które wejdą w życie z dniem 15 bm. dotyczą nie tylko tych czynności, które już poprzednio były objęte normami, lecz również czynności, do których dotychczas norm nie stosowano. Wprowadza się również normy pracy zespołowej, których dotąd nie było. Ustalono, jakie prace winny być wykonywane wyłącznie metodami zespołowymi, a jakie mogą być wykonywane metodami indywidualnymi. Podwyż-

Przegląd prasy radzieckiej

W V ROCZNICE kapitulacji III Rzeszy

Narody Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i cała postępową ludzkość obchodzą uroczystości 5 rocznicy zwycięstwa narodu radzieckiego nad faszystowskimi Niemcami. Prasa radziecka poświęca wiele miejsca tej rocznicy. Oto, co pisze w artykule wstępnym p. t.: „Wielkie zwycięstwo narodu radzieckiego” dziennik „Prawda”:

„Historyczne zwycięstwo na mieście światową, osiągnięte przez naród radziecki nad imperializmem niemieckim, było triumfem socjalizmu i systemu socjalistycznego nad kapitalizmem i przyniosło olbrzymie korzyści całej ludzkości.

Historyczne doświadczenie uczy — pisze „Prawda” — że polityka agresji może zakończyć się tylko haniebną klęską podległości wojennych. Jeżeli agresorom uda się jednakże rozpaść nową wojnę, to będzie ona mogła już nie poszcze gólnych państw kapitalistycznych, jak to miało miejsce podczas pierwszej i drugiej wojny światowej, lecz całego kapitalizmu światowego. Olbrzymie zwycięstwo narodu radzieckiego w wielkiej wojnie w obronie ojczyzny przeciwko hitlerowskiemu Niemcom i imperialistycznej Japonii jest groźnym ostrzeżeniem dla imperialistycznych podległości wojennych.”

Pisząc o pokojowej polityce Związku Radzieckiego, dziennik radziecki „Izwestia” stwierdza:

„Naród radziecki nie zapomina ani na chwilę o tym, że pokój walczony został za cenę wielu ofiar i że zagrażają mu imperialiści anglo-amerykańscy, którzy stosują jawnie politykę przygotowania nowej wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, organizując w tym celu agresywne sojusze.

Podkreślając, że poległe państwa radzieckie jest awangardą mas pracujących wszystkich państw w ich walce o trwały pokój, demokrację i socjalizm, dziennik pisze:

„Ludzie radzieccy pracują spokojnie. Wiedzą oni, że ich pokój wci i twórczej pracy oraz bezpieczeństwa ich ojczyzny bronią z niezawodną pewnością siły zbrojne ZSRR. Naród radziecki jest przekonany, że w wypadku rozpoczęcia przez imperialistów wojny przeciwko naszemu miłujacemu pokój państwu, Związek Radziecki po bije całkowicie każdego napastnika.”

Dziennik „Prawda” zamieścił artykuł generała armii Wasyla Czujkowa, który w związku z rocznicą zwycięstwa omawia znaczenie wielkiego zwycięstwa narodu radzieckiego w walce przeciwko imperializmowi niemieckiemu.

„Wielka wojna w obronie ojczyzny przejdzie do historii, jako triumf radzieckiego ustroju socjalistycznego, jako przewaga sił zbrojnych socjalizmu nad armiami faszystowskimi, jako dowód niezmiernej wyższości radzieckiej nauki wojennej nad reakcyjną doktryną imperializmu niemieckiego, jako zwycięstwo geniuszu wojskowego wielkiego STALINA.”

Omawiając rozwój sytuacji międzynarodowej po wojnie, autor stwierdza:

„Zagadnienie niemieckie było i jest najważniejszym problemem powojennego utrwalenia pokoju w Europie.

W swych obliczeniach podległości wojenni stawiają Niemcy na szczególnym miejscu. Starają się oni za przykładem klęki hitlerowskiej przekształcić ponownie chociażby część Niemiec w ognisko wojny w Europie. Według ich planów, Niemcy Zachodnie powinny być nie tylko wojennym arsenałem i bazą wypadową przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, lecz również głównym dostawcą mięsa armatniego dla imperialistycznych awantur w Europie.

Jednakże wszystkie te obliczenia czynione są bez udziału narodu niemieckiego. Coraz silniej i mocniej rozlegają się głosy ludzi różnych warstw i przekonań politycznych, protestujących przeciwko wciąganiu Niemiec do nowej wojny.

Przykład Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rozwój jej postępowych sił demokratycznych, jej sukcesy gospodarcze i polityczne wykazują nacznie całemu narodowi niemieckiemu, do jakich rezultatów doprowadzić może stałe i konsekwentne stosowanie uchwał poczdamskich.”



AMERYKAŃSCY „TOTALIŚCI” w Skandynawii

Okupacja lotniska duńskiego Kastrup przez Amerykanów oraz przybycie pierwszych dostaw broni amerykańskiej do Danii i Norwegii (w ramach t. zw. pomocy wojennej), zwróciły uwagę opinii światowej na prowokacyjną krztaninę „lotnisk” imperialistów z Atlantyku w rejonie skandynawskim.

Doniesienia prasowe Norwegii świadczą, że w tym zmarłolli zwanym kraju, mnożą się jak grzyby po deszczu tzw. „strefy zakazane”, czyli po prostu wojskowe bazy amerykańskie. Oficjalny organ norweskiego sztabu generalnego zamieścił niedawno artykuł pod wymownym tytułem: „Bazy wojskowe w Norwegii budowane są zgodnie z amerykańskimi żądaniami i planami”. Zgodnie z tymi żądaniami przygotowuje się w Norwegii pomieszczenia dla sprzętu wojennego z USA, którego ilość w b. r. ma osiągnąć cyfrę 35.000 ton. Jeden z największych hoteli w Oslo został zarekwizowany na lokale dla rozmaitych „misji” amerykańskich, a wydatki z tym związane obciążą budżet norweski kwotą ponad 2 mil. koron.

Leż nie tylko w należącej do państwa atlantyckiego Norwegii zachowywać można gorętsze zabiegi militarystów amerykańskich. W sąsiedniej Szwecji, która jest państwem „neutralnym” i do sławetnego paktu nie należy, ani z „pomocy wojennej” USA oficjalnie nie korzysta, grasują również roje amerykańskich „kuriosów”. Ze szczególnym zamiłowaniem uprawiają te „kuriosy” amerykańscy oficerowie wszelkich rodzajów broni, którzy w przebra niu cywilnym, a nieraz i w mundurach, zajmują się bez nadu działalnością szpiegowską.

Ciemne intrygi imperialistów, usiłujących omdlać kraje skandynawskie, wywołują opór ze strony mas ludowych. We wszystkich krajach skandynawskich opór ten wzmacnia się i rośnie, zwiększając się szeregi aktywnych obrońców pokoju — uczestników frontu ogólnoswiatowego. Robotnicy tłumnie manifestują przeciwko inwazji amerykańskiego militarystów, dokonywającej wpływów na broń, nadechodzącej z USA.

Walka z ludobójczymi zamiarami amerykańskich „totalistów”, wspomaganą przez rodzime grupy wielokapitalistyczne i reakcyjne, nie jest rzeczą łatwą. Lecz rosnąca z dnia na dzień moralna, liczebna i organizacyjna potęga światowego frontu obrońców pokoju i uaktywnienie wszystkich form prowadzonej przez te wielomilionowe zastępy walki, stanowią rekompensatę, że w Skandynawii, tak samo jak gdzie indziej, ostatecznie zwycięstwo będzie na stronie sił wolności i pokoju. Za podlegających z awanturników wojennych spotka nieunikniona klęska.

Protest przeciw nie zaproszeniu przedstawicieli Ghin Ludowych

Polski Czerwony Krzyż nie weźmie udziału w konferencji genewskiej

WARSZAWA PAP. W Genewie od 9 do 13 maja br. obraduje Komitet Wykonawczy Ligi Czerwonych Krzyży. Na konferencję tę nie został zaproszony Chiński Czerwony Krzyż, jakkolwiek jest członkiem Komitetu Wykonawczego.

Rząd polski złożył protest w tej sprawie na ręce sekretarza generalnego Ligi Czerwonych Krzyży. Poza tym PKK na znak protestu nie wysłał swej delegacji do Genewy.

Obniżka cen napraw obuwia

WARSZAWA, PAP. Departament Cen Ministerstwa Handlu Wewnętrznego zatwierdził nowy cennik napraw obuwia w warsztatach Związku Spółdzielni Pracy. Cennik, w stosunku do dotychczas obowiązujących opłat przy nosi znaczną obniżkę.

Za nowe obuwie męskie — szpilekowane pobierana będzie obecnie opłata 1,065 zł. za sztyte zaś — 1,170 zł. (dotychczas z materiałem szpilem). Od powiednie stawki za zółwki damskie wynoszą 875 i 980 zł.

Cennik ustala również wysokość opłat za wykonanie samych napraw — tzn. z materiału powierzono — np. za zółwki męskie szpilekowane 420 zł. i sztyte — 520 zł.

Wszyscy mieszkańcy Gdyni PODPISZĄ APEŁ SZTOKHOLMSKI Miejski Komitet Obrońców Pokoju przy pracy

Społeczeństwo Gdyni przygotowuje się intensywnie do akcji zbierania podpisów pod apelem Stałego Komitetu Obrońców Pokoju.

W gdyńskim Komitecie Obrońców Pokoju panuje duży ruch. Stąd wychodzą plany masowych akcji, oraz uroczystości, zabaw i imprez artystycznych. Komitet, na czele którego stoi prof. inż. Michałski, odbywa zebrania, omawiając szczegóły organizacyjne. Do współpracy przystąpił spontanicznie mieszkańcy Gdyni, tworząc komitety zakładowe i blokowe Obrońców Pokoju.

Miasto Gdynia podzielone zostało na 25 obwodów, z których większość wybrała już swoje komitety. Dzisiaj powołane zostaną pozostałe komitety obwodowe oraz 150 komitetów blokowych.

Obok przedstawicieli związków zawodowych, Ligi Kobiet i innych organizacji społecznych jak Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, Związek Inwalidów Wojennych itd., aktywny udział w pracach Komitetu biorą przedstawiciele świata nauki i kultury, wolnych zawodów, rzemiosła i kupiectwa.

W najbliższą sobotę i niedzielę na terenie miasta odbędą się zabawy ludowe, połączone z występami artystycznymi. W dniu dzisiejszym oraz jutro, odbędą się we wszystkich zakładach pracy Gdyni zebrania z udziałem robotniczych i pracowników, na których omówiony zostanie plan pracy zakładowych komitetów Obrońców Pokoju.

Wśród licznych aktywistów, którzy poświęcili się przygotowaniu do akcji pokojowej w Gdyni, na wyróżnienie zasługują m. n. ob. ob.: Domagalski, Lipińska i Kaczmarek. Ob. Domagalski — pracownik firmy „Hartwig”, cały wolny od zajęć służbowych czas poświęca organizowaniu komitetów blokowych. Ob. Krystyna Lipińska — pracownica Sądzu Ubogoczek,

7 b. m. 100 tysięcy osób na MTP Wielkie zainteresowanie pawilonem radzieckim

POZNAN PAP. 7 bm. pobite zostały wszelkie rekordy w zakresie liczby zwiedzających Międzynarodowe Targi Poznańskie. Obok setek wycieczek z różnych fabryk i instytucji przybyły do Poznania ze wszystkich stron Polski 42 wycieczki, zorganizowane przez PBP „Orbis”. Liczba zwiedzających MTP w dniu 7 bm. oblicza się na ponad 100 tys. osób.

We wszystkich halach, jak i na otwartym terenie panował niezwykły ruch. W niektórych pawilonach musiano wprowadzić ruch jednokierunkowy. Najczęściej wszystkie wycieczki kierowały najpierw swe kro-

ki do stoisk Związku Radzieckiego, które budzą największe zainteresowanie.

12,5 miliarda książek wydano w ZSRR od 1918 roku Wystawa w Moskwie z okazji Dnia Prasy Bolszewickiej

MOSKWA (AP). W Moskwie, w gmachu Akademii Sztuki ZSRR otwarta została z okazji Dnia Prasy Bolszewickiej wystawa książki, grafiki i plakatów.

Ogółem w kraju radzieckim od 1918 do 1950 r. wydano 371 tysięcy po zycji książkowych, których łączny nakład przekroczył 12,5 miliarda egzemplarzy. W latach powojennych wyda-

no w ZSRR ponad 446 milionów egzemplarzy książek z dziedziny literatury pięknej.

W pierwszych salach wystawy umieszczono wydawnictwa, które ukazały się z okazji 70-lecia urodzin twórcy sztuki. Widzimy tu egzemplarze dzieł klasycznych marksizmu-leninizmu, które zostały wydane w nakładzie ponad 800 milionów egzemplarzy. Praca twórcy sztuki „Kroki” Kursu Historii WKP(b), osiągnęła 211 wydań w 66 językach.

Bogato reprezentowana jest literatura naukowa — techniczna. Znajdują się tu prace wielkich uczonych rosyjskich — M. Lomonosowa, K. Timiriazewa, I. Pawłowa, P. Czebyszewa, W. Dokucajew, I. Miczurina i in.

Dzieła klasycznej literatury pięknej reprezentują m. in. jubileuszowe wydanie Puszkina, utwory Lermontowa, Gogola, Tolstoj, Czechowa, Ostrowskiego, Niekrasowa, Gorkiego, Majakowskiego i in. W tej samej sali wystawiono książki pisarzy radzieckich, które zostały odznaczone nagrodą sta linowską.

W specjalnej sali zebrano literaturę dziecięcą, której nakład w latach powojennych osiągnął 200 milionów egzemplarzy.

Na wystawie pokazano też prace ponad 350 grafików, którzy wykonali ilustracje do książek.

Podpisy pod apelem sztokholmskim wymownym świadectwem potęgi obozu pokoju

Wzmagający się i potężniejący ruch obrońców pokoju wywołuje popłoch i nienawiść w obozie podległości wojennych, którzy szczególnie pienią się z wściekłości, gdy widzą na każdym kroku, że narody świata uważają ZSRR za swą główną ostoję w walce o pokój. Toteż imperialiści i ich agenci starają się w fałszywym świetle przedstawić pokojową politykę ZSRR, przypisując jej zamiary agresywne. Czasopismo „Obrońcy Pokoju” donosi o ciekawym fakcie, który wydarzył się na jednym z wieców antywojennych. Przema wiający na wiecu profesor belgijski przytoczył, jako przykład podległości do wojny, kilka wypowiedzi amerykańskich dziennikarzy i mezoów stanu.

„Dlaczego powołuje się pan jedynie na oświadczenia amerykańskie — przerwał mówcy obecny na sali obrad rzecznik pewnego ministerstwa. — Czy nie należałoby wspomnieć również o wojennych deklaracjach radzieckich dziennikarzy i mezoów stanu?”

„Szukałem takich oświadczeń, nie mogłem ich jednak znaleźć — odpowiedział profesor. — Jeśli mi pan wskazuje podobne wypowiedzi, gotów jestem zmienić tekst przemówienia!”

Profesor czeka... Jak dotychczas bez rezultatu — donosi czasopismo. Dodajemy ze swej strony, że będzie tak czekać do końca świata, ponieważ żadnych agresywnych wystąpień ze strony radzieckich mezoów stanu i prasy radzieckiej nie było, nie ma i być nie może.

Polityka pokoju wynika z samej istoty radzieckiego państwa socjalistycznego, któremu obce są wszelkiego rodzaju dążenia zabiorcze. W Związku Radzieckim nie spotkacie zwolenników wojny. Po prostu dlatego, że obalając wyzysk człowieka przez człowieka, zlikwidowano wszelkie przyczyny i przesłanki, które w warunkach ustroju kapitalistycznego rodzą politykę agresji.

W Związku Radzieckim nie ma zwolenników wojny, ponieważ państwo radzieckie, które jest ostoją przyjaźni między narodami, nie jest zainteresowane w dla wieniu i uciskaniu innych narodów. Rozwój gospodarki socjalistycznej ZSRR ma na celu zaspokojenie potrzeb mas pracujących, nie zaś pogoni za zyskiem, która rodzi agresywną politykę krajów kapitalistycznych, nieuchronnie wojny o nowy podział kolonii, sfer wpływów i rynków zbytu terenów lokaty kapitału.

Państwu radzieckiemu obce są podboje i aneksje kolonialne. System socjalistyczny wyłącza możliwość nieuniknionych w warunkach

kapitalizmu kryzysów ekonomicznych, kryzysów, z których jedynie wyjście widzą monopolisci na drodze rozplądania wojny.

Ludzie radzieccy nie boją się pokojowego współzawodnictwa z kapitalizmem. Kierownicy Związku Radzieckiego niejednokrotnie stwierdzali, że możliwe jest pokojowe współistnienie dwóch systemów. Współpraca pokojowa ZSRR z krajami kapitalistycznymi, w tej liczbie również z USA, była faktem zarówno w okresie pokoju, jak i w okresie wojny przeciwko faszystom. Czy jednak oszczerzy anglo-amerykańscy liczą się choć trochę z faktami? Niedawno londyńskie czasopismo „Economist” oświadczyło, jakoby „taktyka Rosjan sprowadzała się obecnie w zasadzie do propagowania na całym świecie przekonania o konieczności wojny”.

Prowokacyjne słowa tygodnika „Economist” obliczone są na wprowadzenie w błąd słabo orientujących się w polityce ludzi. Członek radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, pisarz Aleksander Korniejczuk, opowiada o rozmowie z pewnym parzyżaninem, zwolennikiem pokoju. Rozmówca jego powiedział: „Oczywiście należy mówić o pokoju, ale walka o pokój i nawoływanie narodów do tej walki nie ma sensu, zważywszy, że i tak wojna między ZSRR i USA jest nieunikniona”.

W odpowiedzi Korniejczuk stwierdził, że podległość wojny z za-

chwytem powitaliby tego rodzaju słowa i zapłaciłby na pewno za nie brzezcząca monetą.

„Powniśmisi stale i bez ogródek wyjaśniać wszystkim wyznawcom takich poglądów, bez względu na to, kim oni są, że tego rodzaju słowa — to słowa podlegaczy wojennych!” — podkreśla Korniejczuk na łamach czasopisma „Obrońcy Pokoju”.

Rozsiewanie poglądów o rzekomej konieczności wojny między ZSRR i USA — to narzędzie wrógów pokoju. Oni to właśnie wracają „teoretyki” o rzekomej niemożliwości długotrwałej współpracy pokojowej między ZSRR i krajami demokracji ludowej z jednej strony, a państwami kapitalistycznymi — z drugiej. Obowiązkiem zwolenników pokoju jest demaskowanie tych prowokacyjnych teorii. Armia obrońców pokoju, na której czele kroczy naród radziecki, jest dość potężna, aby uderzyć krwawe plany imperialistycznych agresorów.

Kampania zbierania podpisów pod apelem o zakaz broni atomowej i napiętnowanie jako zbrodniarza wojennego rządu, który pierwszy zastosuje broń atomową, przybiera charakter ogólnoswiatowy. Kampania ta — to nowe, wymowne świadectwo potęgi obozu pokoju.

G. STRELCOW.

PO KRAJOWYM ZŁOCIE KORESPONDENTÓW

500 uczestników I Krajowego Złotu Korespondentów Robotniczych i Chłopskich zakończyło obrady i rozjechało się do swych miast i wsi, do swych warsztatów pracy, aby przekazać cenne wskazówki 12-tysięcznej armii korespondentów i pracować jeszcze lepiej, jeszcze owocniej, w myśl wytycznych, danych przez złot.

Niewatpliwie pierwsza krajowa narada korespondentów robotniczych i chłopskich, narada w której wzięli udział ludzie różnych zawodów, różnych specjalności, wywarł ogromny wpływ na dalszy rozwój ruchu korespondentów.

W czasie narady warszawskiej jedną ze spraw bardzo istotnych, poruszonych przez dyskusantów, mocno podkreślonych przez **TOW. ZAMBROWSKIEGO**, była sprawa klubów korespondentów. W wielkich ośrodkach kluby te już istnieją, w innych się tworzą, ale nie zawsze spełniały one swą rolę, popełniały czasem błędy, których teraz po złocie łatwiej będzie uniknąć.

Na czym polega praca klubu, jakie winien spełniać zadania?

Klub winien stać się komórką koordynującą pracę poszczególnych korespondentów. Dzięki kolektywnemu opracowywaniu planów pracy, dzięki ścisłej współpracy jego członków, korespondenci mają możliwość objęcia całokształtu zagadnień związanych z ich warsztatami pracy, mogą przedyskutować spostrzeżenia i ustalać, które z nich zasługują na to, aby przy pomocy prasy podać je do wiadomości publicznej. Taka kolektywna praca wpłynie na jakość informacji, pomoże uniknąć błędów.

Nie może ona jednak w żadnym wypadku zastąpić indywidualnej pracy korespondenta, nie może zabijać jego indywidualności. Przeciwnie, **KORESPONDENT NIE MOŻE BYĆ ANONIMOWY** — stwierdził w podsumowaniu dyskusji **tow. Zambrowski**.

Dlaczego nie może być anonimowy? Dlatego, że to zmniejszałoby odpowiedzialność za słowo, że wypaczałoby sens prawdziwej, odważnej bolszewickiej krytyki i samokrytyki. Korespondent nie może kryć się za swym klubem, przed gniewem czy niezadowolonym krytykowanym, musi śmiało z nim dyskutować, musi wykazać mu, na czym polegają jego błędy, gdzie tkwią źródła zła. Do-

piero korespondent, który będzie łączył rolę korespondenta z rolą agitatora, będzie spełniał swe zadanie.

Kluby korespondentów mają do wypełnienia jeszcze jedno ogromnie ważne zadanie: **MUSZA STAC SIĘ KUZNIA, KTÓRA WYKUWA LUDZI ŚWIADOMYCH SWYCH OBOWIĄZKÓW, LUDZI PRACUJĄCYCH NAD SOBĄ, LUDZI PRZODUJĄCYCH W PRACY ZAWODOWEJ**. Korespondent to nie krytyk, który z boku przygląda się zjawiskom, ale człowiek, który twórczym wysiłkiem stara się podnieść na wyższy poziom pracę swego warsztatu, który bierze aktywny udział w życiu i pracy załogi. Kluby winny czuwać nad tym, aby wszyscy jego członkowie odpowiadali tym wymaganiom, aby byli w pierwszych szeregach aktywistów, przodowników, racjonalizatorów, a z drugiej strony aby jak największą ilość aktywistów, przodowników pracy, racjonalizatorów wciągać do klubów i mobilizować do pracy korespondenta. Dopiero tak zorganizowana i pod tym kątem pracująca klub spełnia zadania.

Poważne zadanie korespondenta, to żywy udział w redagowaniu gazetki ściennych i fabrycznych, w życiu kulturalnym swego zakładu pracy. Jest to ognio bardzo istotne, wiążące korespondenta z wszystkimi przejawami życia kolektywu fabrycznego czy wiejskiego. **GAZETKA ŚCIENNA ODZWIĘCZAJĄCA WSZYSTKIE OSIĄGNIĘCIA I BRAKI ZAŁOGI, JEST TRYBUNA, Z KTÓREJ WYPŁYWAJĄ SIĘ JEJ CZYTELNICZY NA TEMATY I NAJBLIŻSZE, TEMATY ZWIĄZANE Z CODZIENNĄ PRACĄ KORESPONDENTA, JEŚLI RZECZYWISTOŚĆ CHCE BYĆ DOBRYM KORESPONDENTEM, JEŚLI CHCE TRZYMAĆ REKĘ NA PULSIE ŻYCIA SWEGO ZAKŁADU, MUSI W PRACY KOLEGIUM RE-**

DAKCYJNEGO GAZETKI BRACZNYNY, AKTYWNY, PRZODUJĄCY UDZIAŁ.

Złot wykazał korespondentom, jak ważną i zaszczytną pełnią rolę. Dzięki ich pracy wiele braków zostało usuniętych, wiele krzywd naprawionych, zdemaskowano nie jednego szkodnika i wroga. Szczególnie na terenie wiejskim walka z wrogiem klasowym, walka o spójność i jednolitość produkcyjną daje szerokie pole działania.

Ale to zobowiązuje. Korespondent nie może rzucać słów na wiatr, musi zdawać sobie sprawę ze znaczenia słowa, musi być za nie odpowiedzialny. Słowo lekkomyślne — może zdziałać wiele krzywdy i zła, słowo przemyślane i rozważne — przyczyni się do naprawienia zła czy krzywdy, do ukarania winnych, lub wskazania właściwej drogi, co nieświadomościom błędów. Korespondent winien pisać o osiągnięciach, o sukcesach; ale to co pisze, nie może wpływać na samopokojenie, musi umiejętnie

posługiwać się krytyką i samokrytyką, niezawodnym orężem w mobilizacji mas do jeszcze lepszej, jeszcze wydatniejszej, jeszcze bardziej ofiarnej pracy nad odbudową i przebudową naszego życia, do pracy, którą nam wytycza plan 6-letni. Korespondent mobilizuje masy do pracy, będącej wkładem naszego narodu w wielkie dzieło, o które dziś pod przewodnictwem Związku Radzieckiego walczą miliony ludzi dobrej woli na całym świecie — w walce o pokój.

W wielkiej akcji podpisów pod apelem pokoju, w akcji, która ogarnęła cały świat, korespondent robotniczy i chłopski ma do odegrania szczególną rolę — to jest jego bojowe zadanie na najbliższą przyszłość.

Takie oto nauki wynieśli z I Krajowego Złotu przodujący korespondenci robotniczy i chłopscy. I te nauki przeniosą na teren swej pracy i rozpowszechniają wśród swych towarzyszy.

J. K.

PREZYDIUM I KRAJOWEGO ZŁOTU KORESPONDENTÓW ROBOTNICZYCH I CHŁOPSKICH



W pierwszym rzędzie od lewej: członek KC PZPR, redaktor naczelny „Trybuny Ludu”, **tow. Leon Kasman**, członek KC PZPR **tow. Zenon Nowak**, członek Biura Politycznego KC PZPR **tow. Roman Zambrowski**, Marszałek Sejmu **ob. Władysław Kowalski**, kierownik Wydziału Prasowego KC PZPR, przewodniczący Złotu **tow. Stefan Staszewski**, redaktor naczelny „Gromady” **tow. Maria Kamińska**. (Foto-AR)

„Szkoła zahartowała waszą wolę walki”

ZDOBYTA WIEDZA

ułatwi absolwentom Szkoły Wojewódzkiej realizację zadań partyjnych

Stanowiący przy trybunie **tow. Halman** poczuł, że obława go zimny poł.

Cienkie, chłodne strużki płynęły po twarzy i wpadały do kącików ust, wypełniając je słonawym posmakiem. Nie były to właściwie oznaki leku. Po prostu, ogarniając wzrokiem z wysokości podium liczące zgromadzonych absolwentów Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, przydymiały i dużą salę **Halman** czuł, jak coraz potężniejszą falą opłakuje go wzruszenie. Zatrzymał się chwilę, skupił, jakby w ciągu paru sekund pragnął przemierzyć myślnie drogę, która przywiodła go na te trybune.

Obszarniejszy majątek w powiecie morskim... ciężka praca na roli, zrywająca dziecięcym mięśniem... ciepłe, wypełnione słodkawym zapachem chlewu, gdzie krył się, by znaleźć chwilę odpoczynku... szczykany sanacyjnego rzędu... wieczne uczucie niższości wobec Polaków z innych dzielnic... ucisk okupanta... i wresz-

cie własna, ludowa Polska i partia robotnicza, która — z początku raczej to czuł niż rozumiał — na pewno jest dobra, jeśli nienawidzą jej bogacze. A potem nieoczekiwanie dla niego samego, niezawasze jeszcze umiającego jasno wypowiedzieć swe myśli kaszuba — wezwanie na kurs.

Gdy w pamięci **Halmana** zarysował się trzymiesięczny okres spędzony w Szkole Partyjnej, twarz jego dziwnie się rozjaśniła. Zaczął mówić:

— Nielatwo mi było, towarzysze... Ręką, którą dopiero odłożył młot i łopate ciężko przychodziło pisanie. Przez pierwsze dwa tygodnie — szczerze wam mówię — myślałem, że nie dam rady — wszyscy się rwa naprzód, a ja pozostaję w tyle...

Tow. Halman przerwał. — W tej krótkiej chwili milczenia, zawarty był okres początkowych wątpliwości, zmagani — cały miniony wysiłek.

— Ale się nie zląłem, nie ugąłem. Wrócić już szedłem równo z wami, krok w krok. Nauczyłem się i rozumiałem wiele ze swojej przeszłości. Znam też drogę partii i wiem jaką i jak budować przyszłość.

Zatrzymawszy spojrzenie na towarzyszach siedzących w prezydium **tow. Halman** kontynuował:

— Pragnę podziękować partii za dane mi możliwości widzenia o parę kilometrów dalej niż dotąd i przyrzec, że gdziekolwiek bym się znalazł będę się starał moją wiedzę i świadomość oddać innym.

Gdy w prezydium padło jej nazwisko **tow. Górowa** gwałtownie zerwała się z miejsca. Odwróciwszy głowę w stronę, gdzie przytulona do ściany siedziała specjalnie tu dzisiaj przybyła, jej 15-letnia córka, rzuciła siedzącym obok towarzyszy:

— Ja... ja... się chyba rozpaczę... Jednak już pierwsze jej słowa

brzmiały mocno i pewnie. To co mówiła było odbiciem myśli i przeżycie wszystkich nieomal absolwentów kursu.

Kiedy Górowa odtwarzała nęde lat przedwojennych, widzieli siebie równie cierpiącymi i wysiłkami, gdy dzielili się trudnościami w pracy organizacyjnej (przyjechała na kurs jako sekretarz komitetu gminnego) gdy mówiła o błędach, o zrozumieniu dzięki nauce ich istoty — odnajdywali siebie w podobnych sytuacjach. Gdy na zakończenie zapewniała, że wróciwszy do pracy z całą świadomością, z głębokim przekonaniem walczyć będzie o pokój i przyspieszenie budowy socjalizmu — dziesiątki rąk burza oklasków potwierdziło przyjęcie tego zobowiązania również we własnym imieniu.

Tow. Luś — przybyła z Elbląga. Wielokrotnie nagradzana i wyróżniana robotnicza budowlana ocierała ukradkiem łzy... Nie, na pewno nie potrafiłaby powiedzieć, skąd one się biorą. Takie to wszystko niezwykle... Przecież to właśnie z nią tak było jak mówi **tow. Konopka**. Pracowała, jak tylko mogła najlepiej. Rozumiała, że czyniła to dla dobra swej nowej, innej niż przed wojną ojczyzny. Wstąpiła do partii. Należała do tych, o których **tow. Konopka** powiedział, że są przodującymi ludźmi klasy robotniczej i narodu. **Tow. Luś** czuła jak wyprostowała się jej plecy, a serce przepelniała uczucie dumy.

„Szkoła rozwinięła tylko to, co tkwiło w Was dawno — płynęły z mównicy słowa **tow. Konopki**. — Umocniła Waszą wolę walki, zahartowała ją, wyszlifowała, podmurowała pewną ilością wiedzy. Nie ten jest działaczem partyjnym, kto posiada wiedzę książkową. Być działaczem partyjnym to znaczy być oddanym sprawie mas pracujących”.

Tow. Luś wie, że całą duszą oddana jest tej sprawie.

Przed samą mównicą siedział **tow. Gozdur**. — Uważnie słuchał, wypowiedzi sekretarza Komitetu Wojewódzkiego.

„Można być odanym sprawie klasy robotniczej — to znaczy sprawie Stalina, ale nie wiedzieć co, jak i dlaczego należy robić, by ona zwyciężyła”.

Jakież to prawdziwe! On przecież już w szeregach Gwardii Ludowej gotów był oddać dla niej — dla sprawy robotniczej — własną krew. Jak często jednak później stawał bezradny wobec piętrzących się trudności w pracy organizacyjnej, jak często nie potrafił zrozumieć zachodzących wokół niego zjawisk.

„Po to, żeby do końca wiedzieć, co, jak i dlaczego, po to, żeby w dzisiejszej pracy umieć dostrzec jutrzejszy dzień — oto do czego potrzebna nam jest teoria”.

O ile sprawniej i lepiej będzie teraz pracować w mojej gminie — myśli z wdzięcznością **tow. Gozdur**.

Opuszczając salę, absolwenci Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej raz jeszcze zatrzymywali spojrzenie na wypisanych na szwerym tle słowach towarzysza Stalina:

„Trzeba nareszcie zrozumieć w okresie wielkiej socjalistycznej przebudowy, że ze wszystkich istniejących na świecie cennych kapitałów, najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitałem są ludzie-kadry. Kadry decydują o wszystkim”.

(K.Kr.)

Przodownicy walki o nowe oblicze wsi

Narada korespondentów wiejskich „Głosu Wybrzeża”

Ubiegłej niedzieli, we wszystkich powiatach woj. gdańskiego odbyły się narady korespondentów wiejskich „Głosu Wybrzeża”. Udział w nich wzięło ok. 200 osób: chłopów i robotników, nauczycieli, działaczy organizacji społecznych i politycznych, pracowników różnych instytucji i działaczy młodzieżowych.

Przebieg narad wykazał, że prasa Polskiej Ludowej, a szczególnie prasa robotnicza, stała się rzeczywistym organem mas pracujących, trybuną ich walki o realizację planów gospodarczych, podniesienie produkcji, o usprawnienie działalności władz samorządowych i państwowych, orężem walki małych i średniorolnych chłopów z wyzyskiwaczami wiejskimi, walki o zmianę oblicza wsi polskiej.

Narady te, zorganizowane przez „Głos Wybrzeża” na zakończenie „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy”, podsumowały dotychczasowe osiągnięcia korespondentów wiejskich. A są one niemałe.

Na zebraniach korespondentów z pow. morskiego w Wejherowie stwierdzono m. in., że **KO RESPONDENCJE CHŁOPSKIE STAŁY SIĘ JEDNĄ Z NAJGROŹNIEJSZYCH BRONI W WALCE PRZECIWKO BOGACZOM WIEJSKIM**. Nie darmo bogacz **Adolf** z Pucka starał się wykupić cały nakład wydania „Głosu Wybrzeża”, w którym ukazała się notatka o jego machinacjach w akcji skupu zboża. Korespondencje, zamieszczone w gazecie robotni-

czej, piętnując postępowanie bogaczy, dopomogły niektórym ludziom również wyzwoleć się spod ich wpływów. Tak stało się np. z wójtem gminy Puck. Pod wpływem głosu korespondentów wiejskich potrafił on wyzwoleć się z zależności od bogaczy wiejskich i stanąć po właściwej stronie barykady w walce o wyzwolenie małych i średniorolnych chłopów z wyzysku.

Założa betoniarń w Dzierżgoniu, w powiecie sztumskim, zawdzięcza zamieszczonej korespondencji uruchomienie w przyspieszonym tempie bocznic kolejowej. Przyniosło to olbrzymie oszczędności. Korespondencje, nadesłane przez robotników kamieniołomów w pow. kartuskim, donoszące o trudnościach w zwózce materiałów i odbiorze gotowej produkcji, które groziły uniemożliwieniem zakładu, przyczyniły się do ich usunięcia i dalszego na wet wzmocnienia produkcji.

Współpraca korespondentów chłopskich pow. tczewskiego z „Głosem Wybrzeża” miała duży wpływ na podniesienie świadomości klasowej małych i średniorolnych chłopów, walczących z wyzyskiem bogaczy.

W okresie akcji siewu wiosennego robotnicy rolni, członkowie spółdzielni produkcyjnych i korespondenci gromadcy, pisząc do „Głosu Wybrzeża” o trudnościach w otrzymywaniu zboża siewnego, rozprowadzaniu nawozów sztucznych i kredytów, meldując o zobowiązaniach przedterminowego wykonania siewów i realizacji tych zobowiązań, podając nazwi-

ska wyróżniających się robotników rolnych i chłopów, piętnując fakty niedbalstwa, przyczynili się w dużej mierze do wcześniejszego wykonania planu akcji siewnej.

Ludność wsi i miasteczek coraz bardziej docenia znaczenie współpracy robotników i chłopów z prasą robotniczą. Na narady w wielu powiatach, jak np. w Lęborku, Malborku, Kwidzynie, oprócz korespondentów, mających już za sobą pewne osiągnięcia z tytułu współpracy z prasą, przybyli również spory zastęp działaczy wiejskich, którzy wzmacniali niebawem kadre korespondentów.

Dowodem rozwoju ruchu korespondentów, nawiązania ścisłego kontaktu między prasą, a masami czytelników, są spontaniczne podjęte uchwały o przystąpieniu do współzawodnictwa pracy. Zobowiązania takie podjęli korespondenci w różnych powiatach, będących na krańcach naszego województwa. Na naradzie w Elblągu zobowiązania o przystąpieniu do współzawodnictwa podpisało przeszło 30 osób. Korespondenci powiatu malborskiego wezwali do współzawodnictwa powiat tczewski. Do rywalizacji w pisaniu korespondencji, w rzeczowym oświeśnianiu ważnych zagadnień, przystąpili również korespondenci wiejscy powiatów: lęborskiego i morskiego. Na naradach powołano od razu komitety współzawodnictwa, w skład których wybrano najaktywniejszych korespondentów. Zadaniem komitetów jest opracowanie odpowiedniej regulaminów.

Rozpoczęcie współzawodnictwa pracy świadczy o zrozumieniu roli korespondenta i znaczeniu współpracy robotników i chłopów z prasą w dziedzinie mobilizacji mas do podnoszenia produkcji przez likwidację różnych niedociągnięć i braków, do usprawnienia działalności władz państwowych i samorządowych przez piętnowanie faktów niedbalstwa, lekceważenia

istotnych potrzeb pracujących, faktów biurokracji i bumelanczstwa.

Dyskusja na naradach wykazała m. in., że organizacje partyjne coraz bardziej doceniają znaczenie ruchu korespondentów. Sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Wejherowie **tow. Bigus**, zaznaczył, że Komitet nie udzielałby pomocy korespondentom, nie dopomagał im pokonywać trudności, nie interesował się bliżej ich pracą. Sytuacja ta uległa obecnie zmianie — oświadczył **tow. Bigus**. Referent propagandy z Komitetu Powiatowego PZPR w Tczewie **tow. Wierzbicki** oświadczył, że dopiero teraz, na naradzie, uświadomił sobie olbrzymie znaczenie ruchu korespondentów.

Szczególne braki pod tym względem ma organizacja partyjna w Zakładach Mechanicznych w Elblągu. Korespondenci podkreślili, że komitet zakładu nie wykazuje prawie zupełnie zainteresowania rozwojem sieci korespondentów, nie mobilizując pracujących do publicznego piętnowania różnych niedociągnięć i braków, spowodował to, że zagadnienie współpracy robotników z gazetą nie stało się obiektem zainteresowania szerszych mas. Elbląg posiada jednak i dobre przykłady. W Warmińskiej Fabryce Wyrobów Metalowych czynna jest grupa korespondentów. **Tow. tow. Grochowski**, **Pyplach** i inni robotnicy piszą nie tylko do prasy miejscowej, ale i do gazet centralnych, przyczyniając się w ten sposób do usprawnienia produkcji do usunięcia bolączek i trudności, hamujących wykonanie planów.

Tematem ożywionej dyskusji było we wszystkich powiatach zagadnienie krytyki oraz współpracy i kontaktów korespondentów z redakcją. Korespondenci podkreślili, że krytyka powinna być rzeczowa, oparta na sprawdzonych i niewątpliwych faktach, pokazująca nie tylko braki, ale i możliwości

ich usunięcia. Ażeby jednak krytyka była skuteczna sami korespondenci i organizacje partyjne oraz rady zakładowe i załogowe muszą być świadomi, że gminne ZSCh powinny dbać o wyłączenie wniosków z uwag robotników i chłopów, domagać się naprawy istniejącego zła. Tymczasem kierownictwa poszczególnych przedsiębiorstw nie zawsze jeszcze należycie ustosunkowują się do krytycznych korespondencji robotniczych i chłopskich. Przedsiębiorstwa budowlane Elbląga oraz inwestorzy, jak stwierdził korespondent **tow. Kurdej**, nie wyciągnęli dotąd należytych wniosków z krytycznych spostrzeżeń robotników budowlanych o przygotowaniu dokumentacji technicznej.

Pod adresem redakcji korespondenci terenowi wysunęli postulaty zacieśnienia kontaktów przez udzielanie informacji oświadczenia wykorzystania korespondencji, zwoływania częstszych narad, a przede wszystkim zorganizowania szkolenia.

Wnioski jakie nasuwają się po przeprowadzeniu tych narad są następujące:

Organizacje partyjne i rady zakładowe, zarządy gromadzkie i gminne ZSCh powinny otoczyć korespondentów większą opieką, interesować się bardziej ich pracą, udzielać im na każdym kroku pomocy.

Należy dbać, aby krytyka robotnicza była brana pod uwagę przez kierownictwo przedsiębiorstw i różnych instytucji, żeby spostrzeżenia korespondentów stały się przedmiotem dyskusji na zebraniach gromadzkich, na naradach wytwórczych w fabrykach.

Przed zespołem zawodowych dziennikarzy staje zadanie zapoczątkowania i szybkiego rozwinięcia szkolenia korespondentów robotniczych i chłopskich.

J.O.



55-letnia korespondentka „Gromady”, **tow. Chojcecka**.

Więcej krytycyzmu w stosunku do własnych braków

Zagadnienie spółdzielczości produkcyjnej zostało pominięte na Konferencji Powiatowej w Kartuzach

W dniach 6 i 7 maja obradowała przy udziale 92 delegatów konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR w Kartuzach. Wkonferencji uczestniczyli: przedstawiciel KC PZPR tow. Furgał oraz przedstawiciele KW PZPR tow. Felczak, Wójcik, Maksymowicz i Cholewiński. Referat sprawozdawczy Komitetu Powiatowego złożył tow. Kleinsmidt.

Trzeba stwierdzić, że, aczkolwiek organizacja partyjna pow. kartuskiego zrobiła w ciągu roku ubiegłego duży krok naprzód w swej pracy, że wzrosła jej aktywność i zahartowały się w walce kadry partyjne, to jednak niedostatecznie jeszcze przyswoiła sobie metodę krytyki i samokrytyki jako oręża w naszej pracy. Niedosć bowiem wnikliwie i krytycznie zarówno sprawozdanie jak i w związku z tym, dyskusja oceniła działalność Komitetu Powiatowego i komitetów gminnych, niedostatecznie oświetlono pracę organizacji podstawowych. Poważnym politycznym brakiem konferencji było ponadto całkowite pominięcie zasadniczego w życiu wsi zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej.

GOSPODARCZY I KULTURALNY ROZWÓJ POW. KARTUSKIEGO

Jednym z najważniejszych zagadnień gospodarczych naszego powiatu — mówił w sprawozdaniu tow. Kleinsmidt — jest hodowla trzody i drobiu, dzięki której powiat kartuski w poważnym stopniu uczestniczy w zaopatrzeniu w mięso miast Wybrzeża. W porównaniu z rokiem ubiegłym pogłowie trzody chlewnej wzrosło o 30 proc, owiec — o 25 proc, gęsi — o 20 proc.

Powiat kartuski ma duże możliwości dalszego znacznego rozszerzenia gospodarki hodowlanej i może stać się w tej dziedzinie głównym ośrodkiem zaopatrzenia Wybrzeża.

Państwowe Gospodarstwa Rolne zostały w całości zagospodarowane, a po usunięciu elementów wrogich z kierowniczych stanowisk administracji poszczególnych zespołów i majątków osiągnięto duże sukcesy gospodarcze. W widocznym sposobie wzrosła także troska administracji majątków o warunki bytowe robotników folwarcznych. Dzięki aktywności podstawowych organizacji partyjnych które mobilizowały robotników do wyłożonej pracy w czasie siewu wiosennego — plan zasiewów został wykonany w 100 proc, przed oznaczonym terminem. Mimo tych osiągnięć organizacje partyjne w PGR jakkolwiek żyją zagadnieniami gospodarczymi nie odgrywają jednak w dostatecznym stopniu kierowniczej roli w tej dziedzinie i jeszcze ciągle za mało są czujne na przejawy działalności wroga klasowego.

Coraz większego znaczenia nabiera gospodarka rybna PGR, mi mo niezadowalającego jeszcze stanu zarybienia jezior, co jest wynikiem rabunkowej, nieorganizowanej i niekontrolowanej po-przednio ich eksploatacji. Obecnie planowa gospodarka tak w zarybieniu jak i połowach daje coraz lepsze rezultaty.

Walka klasowa na wsi stale zaostrza się — mówił tow. Kleinsmidt. — Bogacz wiejski stosuje coraz to nowe metody, by uspić czujność biedoty wiejskiej i w dalszym ciągu ją wyzyskiwać, ale jednocześnie rośnie polityczna świadomość pracującego chłopstwa, mało i średniorolni chłopcy coraz lepiej umiują walczyć z wyzyskiwaczami, niejednokrotnie sami nawet bezpartyjni zwracają się do partii czy do związku zawodowego o pomoc i opiekę.

Mobilizacja biedoty wiejskiej i średniaków do walki z bogaczami wiejskimi, nie jest jednak wystarczającą, to też gminne i gromadzkie organizacje partyjne muszą wznieść swą aktywność i czujność na tym odcinku.

Powiat kartuski jest w olbrzymiej większości zamieszkały przez ludność kaszubską. — Muisimy — mówił tow. Kleinsmidt — poprzecz coraz większą poprawę warunków bytu materialnego i kulturalnego tej ludności wyrównać wielokrotnie krzywdy wyrządzone kaszobom przez zabórce pruskiego i rządu sanacyjnego. Odbudowa zrujnowanego drobnego przemysłu i rzemiosła daje coraz większe możliwości zarobkowe ludności kaszubskiej. Pomoc naszego ludowego państwa rolnic-

twu w kredytach, pracy ośrodków maszynowych, w nawozach sztucznych, kontraktacji trzody chlewnej przyczyniła się w dużej mierze do rozwoju gospodarki powiatu. Także w dziedzinie kulturalno-oświatowej poczyniono duże postępy, zwiększając o 50% liczbę szkół. Już dzisiaj każde dziecko w powiecie kartuskim zamieszkujące nawet w najbardziej zapadłym zakątku ma możliwość kształcenia się nie tylko w szkołach 7-klasowych, ale także w licealnych i zawodowych.

W dalszej części swego sprawozdania, po omówieniu działalności organizacji masowych, przeszedł tow. Kleinsmidt do analizy pracy wewnątrzpartyjnej, oświetlając w szczególności niedociągnięcia w dziedzinie szkolenia i pracy agitatorów.

ROŚNIE AKTYWNOŚĆ MAS

W dyskusji nad sprawozdaniem wzięło udział 35 delegatów. Tow. Milewicz wskazał, iż dzięki pracy wiejskich organizacji partyjnych mało i średniorolni chłopcy coraz bardziej uaktywniają się, biorąc żywy udział w życiu politycznym. Dowodem tego jest fakt, iż z samej tylko gminy Babinno wzięło udział w pochodzie 1-majowym w Gdańsku przeszło 800 chłopów, zaś na gminnej akademii przeszło 2.000 chłopów zamianowało swą wolę obrony pokoju.

Tow. Kobiela przytoczył szereg faktów sabotażowania akcji skupu zboża przez bogaczy wiejskich, którzy usiłovali stosować w tym celu różne środki poczynając od szepietu propagandy a na próbach przepustwa kończąc. Bogacz wiejski — mówił tow. Kobiela — usiłuje niejednokrotnie zdobyć zaufanie biedoty za pomocą wódki, pożyczki czy innych środków, by ułagodzić sobie wroga działalność. Dlatego też gromadzkie organizacje partyjne muszą wznieść czujność i zdecydowanie demaskować tego rodzaju manewry.

Tow. Baranowski omówił znaczenie szkolenia ideologicznego członków partii, które jest nieodzownym warunkiem podniesienia poziomu pracy partyjnej, i oddziaływania na masę bezpartyjną.

Tow. Wenta z PZGS wskazał na brak dostatecznej czujności w polityce personalnej Powiatowej Spółdzielni Spożywców. Stanowiska kierowników sklepów w kilku wypadkach objeli kupcy, którzy niedawno zlikwidowali swoje przedsięwzięcia prywatne, a obecna ich praca, może budzić uzasadnione podejrzenia, że usiłują skompromitować handel spółdzielczy.

PRZED NOWYMI ZADANIAMI

Na zakończenie dyskusji zabrał głos przedstawiciel KC tow. Furgał, wskazując, że konferencja uświadomiła potrzebę szerokiego omówienia zagadnień gospodarczych pow. kartuskiego oraz pracy powiatowej organizacji partyjnej.

Statut naszej partii — mówił tow. Furgał — określa wyraźnie iż najwyższą powiatową instancją partyjną jest powiatowa konferencja

sprawozdawczo-wyborcza. Dlatego delegaci winni krytycznie i samokrytycznie omówić pracę organizacji partyjnej na wszystkich szczeblach od Komitetu Powiatowego do podstawowej organizacji partyjnej i we wszystkich dziedzinach: gospodarczej, kulturalnej i wewnątrzpartyjnej.

Chociaż konferencja zadań tych nie wypełniła do końca, tym niemniej nowe kierownictwo może operując się na jej przebiegu i wskazaniach opracować program pracy, który zmobilizuje całą organizację partyjną do wykonania stojących przed nią zadań.

Dyskusję podsumował kierownik Wydziału Rolnego KW tow. Felczak.

Zarówno sprawozdanie jak i dyskusja — mówił tow. Felczak — wykazały troskę organizacji partyjnej o gospodarkę i kulturalny rozwój pow. kartuskiego. Powiatowa organizacja partyjna ma niewątpliwie poważne osiągnięcia i coraz lepiej potrafi bić się o wykonanie stawianych przez partię zadań. Ale jednocześnie trzeba stwierdzić cały szereg poważnych braków, które m. in. odbiły się na dyskusji. Przede wszystkim niedostatecznie przyswojono sobie w powiecie kartuskim podstawową metodę pracy partyjnej — krytykę i samokrytykę. Najlepszym tego dowodem jest całkowity brak krytyki ustępującej Komitetu Powiatowego i brak samo krytycznej analizy pracy poszczególnych organizacji partyjnych przez delegatów.

Mimo dużej aktywności kobiet, ich udział ilościowy na konferencji i w innych władzach partyjnych jest niedostateczny. Nie omówiono również w sposób wyczerpujący istotnej sprawy współpracy ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym oraz z organizacjami masowymi.

Poważnym brakiem konferencji jest to, że zarówno w sprawozdaniu jak i w dyskusji nie było mowy o spółdzielczości pro-

dukcyjnej, co świadczy o tym, iż powiatowa organizacja partyjna niedostatecznie zajęła się tym zagadnieniem. Winno ono w najbliższej przyszłości wysunąć się na czoło pracy partyjnej, przy czym powiat kartuski winien szczególną uwagę zwrócić na budowę spółdzielni produkcyjnych z rozwiniętą gospodarką hodowlaną.

Jeżeli powiatowa organizacja partyjna w Kartuzach wysnuje z dotychczasowych niedociągnięć odpowiednie wnioski, podniesie w drodze intensywnego szkolenia ideologicznego świadomość polityczną swych członków, — wtedy jej dalsza praca z całą pewnością przyniesie nowe osiągnięcia w walce o socjalizm i pokój.

Na zakończenie obrad dokonano wyboru nowego Komitetu Powiatowego. Na zebraniu konstytucyjnym komitet wyłonił egzekutywę w skład której weszli następujący towarzysze: Kleinsmidt, Szulita, Baranowski, Czech, Pawłowski, Tusk i Garnczarek. (R.D.)



Uroczystość rozdania nagród i świadectw ukończenia kursu dla analfabetów w Sieradzu.

Na zdjęciu: Zofia Gajewska, z pow. łowickiego, b. analfabetka, składa podpis na liście w obronie pokoju. (Foto - AR)

Nie wolno marnować inicjatywy robotniczej

W ub. roku podczas służbowego pobytu w warsztatach portowych zauważyłem traktor, który jak mi powiedziano, został przeznaczony na złom. Po dokładnym obejrzeniu doszedłem do wniosku, że traktorowi brakuje tylko ogumienia oraz kilku części, które łatwo można kupić w „Ursusie”. Wykonałem wówczas obliczenia i doszedłem do wniosku, że kosztom ok. 100.000 zł można wykonać naprawę.

Podczas zimy zostałem przydzielony do pracy w warsztatach portowych. Złożyłem natychmiast wniosek do komisji usprawnień o zezwolenie na remont traktora, z

którego co pewien czas wydobywano jakąś część do bieżącego użytku dekompletując w ten sposób maszynę. Wniosek mój spotkał się ze sprzeciwem. Szczególnie ostro występował przeciw niemu kierownik działu dźwigowego ob. Lorenc, podając nawet w wątpliwość moje kwalifikacje zawodowe. Mimo wszystko twierdziłem, że gdyby mi na to zezwolono traktor wszedłby do eksploatacji jeszcze w czasie wiosennej akcji siewnej.

W pierwszym okresie na skutek mojego wystąpienia traktor został ściągnięty do hali warsztatowej, lecz nie wydano dyspozycji, abym mógł wystąpić do pracy. Obecnie rozeszły się w warsztacie pogłoski, że traktor będzie ponownie przetransportowany do zbiornicy złomu. Dziwi mnie to stanowisko kierownictwa warsztatów. Nie chodzi mi o jakieśkolwiek momenty ambicio-nalne, lecz tylko o to, by nasz majątek wartości 1.000.000 złotych nie uległ zniszczeniu, a służył sprawie budownictwa socjalistycznego. Twierdzą bowiem w dalszym

ciągu, że potrafiłbym traktor doprowadzić do stanu używalności.

WOJCIECH OFIARA
mechanik-racjonalizator

Delegacja marynarzy transatlantyku m/s „Batory” z wizytą u robotników bydgoskich

W dniu 6 bm. 12-osobowa delegacja załogi transatlantyku m/s „Batory” udała się do Bydgoszczy, gdzie była podejmowana przez załogę fabryki mebli. Delegację marynarzy przywitano na dworcu bydgoskim. Marynarze zwiedzili fabrykę. Po południu delegacja marynarzy złożyła wie-niec u stóp pomnika bohaterów Armii Czerwonej, a następnie odbyło się w świetlicy fabrycznej spotkanie załogi robotniczej z marynarzami „Batorego”. W części artystycznej wystąpił zespół świetlicowy z bogatym repertuarem recytacji pieśni i tańców. Marynarz tow. Karbownik recytował własne wiersze.

E. PIECHOWICZ
korespondent

Pracownicy dyrekcji technicznej ZPGG otrzymają wkrótce nową siedzibę

W lutym przystąpiono do odbudowy jednego z budynków w porcie, przeznaczając go na siedzibę dyrekcji technicznej Zarządu Portu. Projekt przeniesienia instytucji do portu spotkał się ze sprzeciwem wielu pracowników, którzy przypuszczali, że będą musieli praco-

wać w gorszych warunkach. Po pewnym czasie, w miarę zbliżania się terminu oddania budynku do eksploatacji, sprzeciw ten malał, a obecnie po zwiedzeniu terenu budowy pracownicy ZPGG są bardzo zadowoleni z nowej siedziby.

Zwiedzamy nowy gmach, w którym prowadzone są ostatnie prace murarskie.

Na rusztowaniu stoją tow. Lusiński i Bogusiewicz, murarze wykonujący ścianki działowe. Tutaj właśnie po raz pierwszy zostały zastosowane t. zw. kobyłki t. j. podstawy do rusztowań. Jest to pomysł tow. Krzysia, pozwalający na trzykrotną zmianę wysokości. Wszyscy murarze przyjęli ten pomysł z uznaniem i każdy z nich usiłuje obecnie wprowadzić go na „woim odcinku pracy”. Po wprowadzeniu tego pomysłu, zo-stała na budowie sporządzona protokół jego przydatności i za-mówienie na natychmiastowe wykonanie większej ilości „kobył-tek”. Pomysł ten przyczyni się również do przyspieszenia reali-zacji zobowiązań długofalowych, w ramach których robotnicy po-stanowili zwiększyć wydajność pracy o 50 proc.

Załoga pracująca na budowie umie przewidywać trudności. Na jednej z ostatnich narad wytwórczych, po omówieniu planu pracy, domagano się zwiększenia obsady personalnej a szczególnie zaangażowania dodatkowo kilku cieśli do wykonywania rusztowań, aby można było przed terminem zakończyć budowę. Realizacja wniosków zgłaszanych przez robotników przyczynia się do usprawnienia tempa pracy.

M. ORDA

korespondent.

Odznaki przodowników pracy i racjonalizatorów produkcji otrzymali przodujący kolejarze Zawisła

W Warsztatach Mechanicznych PKP Nr 15 na Zawisli odbyło się uroczyste wręczenie odznak przodowników pracy i racjonalizatorów. Do licznie zebranych kolejarzy przemówił kierownik warsztatu tow. GATSKI oraz sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. MATUSEWICZ podkreślając, że osiągnięcia racjonalizatorów i przodujących robotników przyspieszą realizację planów produkcyjnych.

Odznak przodownika pracy otrzymało 15 robotników: m. in. tow. JANKOWSKI, wykonujący 180 proc. normy, tow. KORWEL — 170 proc. oraz tow. BANASZEK, CHLEBOWICZ, GRAJKOWSKI, HAHN, JACKOWSKI, KEMPKA, KLIMOWICZ, JANIKOWSKI, KRYGIER, ZALEWSKI, WIKROWSKI, PRYBE i WIŚNIEWSKI. Jednocześnie 4 robotników otrzymało odznakę racjonalizatora produkcji. Są to: tow. tow. CHOLUPKA, KUPICZ, JASTRZEBSKI i LEWANDOWSKI, którzy przysporzyli warsztatowi wiele milionów złotych oszczędności i przyczynili się do zabezpieczenia produkcji.

Przodujący robotnicy warsztatów postanowili w oparciu o doświadczenia kolejarzy Związku Radzieckiego uzyskać jeszcze lepsze osiągnięcia produkcyjne.

T. GIEDROYĆ
korespondent

Antypolska polityka Watykanu⁽⁴⁾ w sprawie Gdańska

diecezji gdańskiej i chełmińskiej został poinformowany nuncjusz w Berlinie, Msgr. Orsenigo, przez specjalnego wysłannika księdza Joachima Lichego. Nuncjusz odpowiedział wówczas, że na tych terenach procent Polaków jest minimalny, resztą wszyscy rozumieją po niemiecku, wobec czego nie ma potrzeby zmieniania wydanych zarządzeń.

Nie tylko nuncjuszowi w Berlinie znany był istotny stan rzeczy. Znany on był również dokładnie w Rzymie.

Przyszedł wreszcie moment, w którym pod ciosami Związku Radzieckiego i jego sprzymierzeńców, nastąpiło ostateczne załamanie się hitlerowskiej maszyny wojennej. Polskie ziemie zachodnie, a wraz z nimi i Gdańsk, powróciły do Rzeczypospolitej.

Można było oczekiwać, że wobec zupełnego bankructwa dotychczasowej polityki, opartej na sojuszu z hitleryzmem i faszyzmem, Watykan zmieni swoje antypolskie nastawienie, że zechce choć w części naprawić krzywdy, wyrządzone polskiej ludności kato-

lickiej, że wydane zostaną szybkie zarządzenia, które umożliwią normalizację życia religijnego. Nadzieje te okazały się płonne.

* * *

Na tym kończymy przedruk fragmentów pracy Jarosława Jurkiewicza, przedstawiającej w oparciu o fakty i źródłowe materiały, wrogą Polsce, zaprzędaną hitlerzy-mowi politykę Watykanu, w sprawie Gdańska. Autor stwierdza, że polityka ta mimo klęski faszystowskich sojuszników Watykanu i dziś nie uległa zmianie. Dowodów tego jest wiele. Jeżeli chodzi o teren gdański, to wystarczy wspomnieć, że podczas gdy Watykan z całą skwapliwością pospieszył uznać hitlerowski zabór Polski, to mimo upływu pięciu przeszło lat od chwili wyzwolenia Gdańska i powrotu jego do Macierzy, do chwili obecnej Stolica Apostolska z uporem utrzymuje odrębne biskupstwo gdańskie, sztuczny twór, powołany na ósmość, z życia, jako realizacja wrogich państwu polskiemu celów. Znacząco to, że Watykan nie chce uznać historycznego powrotu Gdańska i ziem odzyskanych do Polski.

Ostatni z fragmentów pracy JAROSŁAWA JURKIEWICZA przedrukowany poniżej, omawia działalność Spłetia, jako administratora diecezji chełmińskiej.

Działalność nowego administratora pelplińskiego na terenie diecezji chełmińskiej była kontynuacją jego działalności na terenie Gdańska, to znaczy polegała głównie na tępieniu polskości na odcinku religijnym. Rozciągnięto tu moc obowiązującą wszystkich polako-zych zarządzeń, wydanych w diecezji gdańskiej i dodano jeszcze liczne nowe zastrzeżenia, jak np. nakaz oddania polskich ksiązek do nabożeństwa i śpiewników. Ponadto wprowadzona tu została instytucja tzw. „komisarzy biskupich”, mianowanych na stanowiska dziekanów. Jednym z nich był polakożerca, ksiądz Preuss, mianowany komisarzem w Tczewie, członek partii hitlerowskiej i współpracownik gestapo. Komisja rze ci prowadziła bezwzględna akcję germanizacyjną, współdziałając z gestapo przy usuwaniu księży Polaków i wysyłaniu ich do obozów koncentracyjnych. Rezultat tej działalności był taki, że z 670 księży, czynnych na terenie diecezji w chwili wybuchu wojny, zginęło w okresie okupacji 450.

O prześladowaniach na terenie

Odpoczynek po pracy i korzyści materialne zapewniają mieszkańcom trójmiasta ogródki działkowe

W zniszczonym Gdańsku sprawa ogródków działkowych przechodziła różne koleje. Akcja rozpowszechniania ogródków, rozpoczęta przed kilku laty, była podnoszona do rzędu najważniejszych spraw, albo też pozostawała w zupełnym zapomnieniu.

Przed wszystkim rozpoczęto uprawę istniejących już ogródków w Oruni i w Nowym Porcie, następnie w Letniewie i Olszynie. Działek było jednak zbyt mało. Tylko znikoma ilość rodzin robot

nich miała jarzyny z własnych ogródków. Do referatu działek i ogródków przydzielonych w ORZZ napływają setki podań, które nie mogły być załatwione pozytywnie.

W br. związki zawodowe rozpoczęły wzmoczoną akcję, mającą na celu zdobycie nowych terenów uprawnych, a tym samym rozwiązanie palącego problemu.

Przed wszystkim uzyskano ok. 120 ha gruntów od majątków miejskich „Agril”. Majątki miejskie, otaczając miasto, stały się z nim bezpośrednio. Dlatego też nowo uzyskane tereny znalazły się w pobliżu wszystkich dzielnic robotniczych Gdańska.

W celu przydzielenia jak największej ilości ogródków działkowych rodzinom robotniczym, wielkość każdej działki została ograniczona do 500 m². Ponieważ powierzchnia dawnych ogródków

niejednokrotnie przekraczała 1000 m², także i one zostały podzielone na mniejsze. Tak np. w Nowym Porcie jest obecnie ok. 700 ogródków działkowych, zamiast 360.

Ogółem w br. działki otrzymało ok. 1.300 rodzin robotniczych. W przyszłym roku liczba ta znacznie się zwiększy, gdyż obecnie wykorzystano tylko 40 proc. nowych terenów.

Niski procent wykorzystania przyznanych przez Zarząd Miejski gruntów, tłumaczy się spóźnionym terminem przydziału. Wielu poprzednich dzierżawców zdążyło już nie tylko zaobrać, ale i obsiać ziemię, przeznaczoną dla działkowców. Wobec tego, tereny te zostaną przejęte przez związki zawodowe dopiero w jesieni br.

Nowo uzyskane grunty zostały podzielone na ogródki stałe i czasowe. Ogródki czasowe znajdują się na terenach, przeznaczonych pod rozbudowę miasta. Dlatego też użytkownicy będą z nich korzystali tylko 6 lat. Natomiast w ogródkach stałych już w br. można będzie przeprowadzić inwestycje trwałe, jak zakładanie studzien i sadzenie drzew owocowych.

Związki zawodowe równocześnie z przydziałem gruntów postarały się o dostarczenie działkowcom materiałów, niezbędnych do uprawy ziemi. W br. żaden działkowicz nie odczuł braku wapna do bieleń

drzew, nawozów sztucznych i nasion. Referat otrzymał dodatkowo jeszcze 40 kg nasion do podziału wśród działkowców. W latach ubiegłych niejednokrotnie zdarzało się, że działkowcy nie należały uprawiały swe ogródki. Wpływało to ujemnie na zbiory. Dlatego też w r. b. związki zawodowe wyłoniły specjalne komisje, które przeprowadzą kontrolę działek, a w wypadku ujemnej oceny, działkowcy zostaną pozbawieni prawa korzystania z ogródka w przyszłym sezonie.

(d).

Wojewódzki Komitet Obróńców Pokoju rozpoczął stałe urzędowanie

Przygotowaniami do wielkiej akcji podpisów pod apelem sztokholmskim kierują we wszystkich województwach, Wojewódzkie Komitety Obróńców Pokoju.

Olbrymi zasięg i masowość tej akcji oraz powstające w okresie jej realizacji zadania organizacyjne stworzyły konieczność systematycznego urzędowania komitetów. W związku z tym Wojewódzki Komitet Obróńców Pokoju w Gdańsku rozpoczął stałe urzędowanie. Sekretariat Komitetu mieści się przy Al. Rokossowskiego 19, tel. 419-38, godziny urzędowania od 8—17.

Nowe sklepy spółdzielcze w dzielnicach robotniczych Gdyni

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gdyni wykazuje coraz większą działalność. Niedawno uruchomiono dwa sklepy spożywczo-kolonialne w Dępczynie i w Leszczynkach, dzielnicach wybitnie robotniczych.

W miesiącu bieżącym otwarty zostanie na Grabówku punkt detalicznej sprzedaży warzyw, a w naj-

bliższym czasie sklep cukierniczo-piekarski na Wzgórzu Focha.

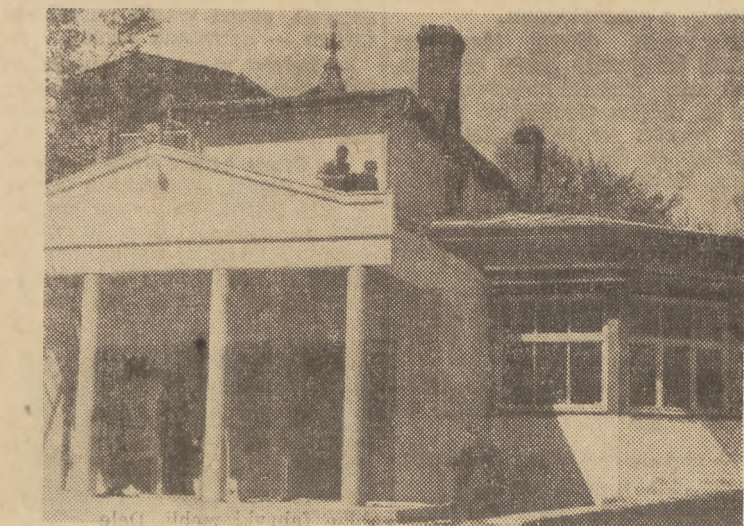
Posiedzenie gdańskiej MRN

Dnia 12 bm., o godzinie 10.00 w gmachu Ratusza Staromiejskiego odbędzie się posiedzenie plenarne MRN w Gdańsku.

Kto chce zostać oficerem Wojska Polskiego

W RKU odbywają się jeszcze zapisy kandydatów do szkół oficerskich. Nie wszyscy jednak wiedzą, że RKU przyjmuje tak że kandydatów na poszczególne wydziały fakultetów wojskowych przy Politechnice Warszawskiej, Politechnice Gdańskiej i Uniwersytecie Łódzkim.

W ten sposób młodzi ludzie, mogą jednocześnie zdobyć cenną wiedzę i wyższe wykształcenie. Przez cały okres nauki koszty ich utrzymania opłaca państwo.



Wczoraj otwarta została nowa siedziba okręgu gdańskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przy ul. Sobotki we Wrzeszczu. Wkrótce zostanie tu otwarty również klub, w którym będą organizowane wieczory artystyczne. Na zdjęciu: fronton oremontowanego budynku, w którym mieści się siedziba TPPR.

Po uchwałach — czyny

Młodzież SP wykonuje prace społeczne

Odpowiadając na apel „o czynne społeczeństwo” kolegów junaków z gm. Munina woj. rzeszowskiego cała młodzież woj. gdańskiego podjęła akcję planowania prac społecznych na 1950 r.

Budowa boisk sportowych, odgruzowanie miast, naprawa dróg, budowa szkół, likwidacja cmentarzy, pomoc państwowym gospodarstwom rolnym i spółdzielniom produkcyjnym, budowa i remonty świetlic, zakładanie zieleńców i trawników — oto jakie prace postanowiono wykonać.

Wszystkie zebrania wykazały, że

Co otrzymamy na hony w maju?

W I DEKADZIE: kupon Nr 1 PR — 0,50 kg tłuszczu wieprzowego, kupon Nr 2 — 0,25 margaryna krajowa, PES w I dekadzie: kupon Nr 1 — 0,50 kg tłuszczu wieprzowego, kupon Nr 4 „R” — 0,25 kg margaryna krajowa, kupon Nr 4 „RD” — 0,25 margaryna krajowa.

W II DEKADZIE: Kupon Nr 2 „PR” — 0,50 kg tłuszczu wieprzowego, kupon Nr 3 — 0,25 kg margaryna krajowa, kupon Nr 2 „PRS” — 0,50 kg tłuszczu wieprzowego, kupon Nr 5 „R” — 0,25 kg margaryna krajowa, kupon Nr 8 „RD” — 0,25 kg masła krajowe.

W III DEKADZIE: kupon Nr 3 „PR” — 0,50 kg tłuszczu wieprzowego, kupon Nr 6 — 0,25 margaryna krajowa, Kupon Nr 3 „PRS” — 0,50 kg tłuszczu wieprzowego, kupon Nr 6 „R” — 0,25 kg margaryna krajowa, kupon Nr 9 „RD” — 0,25 — kg masła krajowe.

Wymiana pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych

ZM w Gdańsku podaje do wiadomości, że z dniem 30 czerwca br. upływa ostateczny termin wymiany dotychczasowych pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych wydanych przed 21. VIII. 1948 r.

Kierowcy, którzy nie wymienią pozwoleń w podanym terminie zostaną pozbawieni prawa kierowania pojazdami mechanicznymi na drogach publicznych i przy uleganiu się o nowe pozwolenie, zmuszeni będą składać powtórnie egzamin.

junacy „SP” doskonale zrozumieli rolę prac społecznych.

Po uchwałach, junaczki i junacy stanęli z całym entuzjazmem do ich realizowania.

Na terenie całego woj. we wszystkich powiatach uwijają się młode dziewczęta i chłopcy.

Dotychczasowe wyniki ich wysiłków pozwalają przypuszczać, że wszystkie zobowiązania zostaną wykonane.

M. in. przystąpił do pracy hufiec szkolny przy Gimn. i Lic. im. B. Chrobrego w Sopocie, hufiec szkolny męski i żeński przy Gimn. Handlowym i hufiec przy Gimn. i Lic. Hotelarskim w Sopocie.

Hufiec przy Gimn. i Lic. im. B. Chrobrego w przeciągu trzech dni pracy wywioził 400 wózków ziemi. Hufiec męski i żeński przy Gimn. i Lic. Handlowym pracował na terenie Miejskich Gospodarstw Rolnych, gdzie oczyszczono i przesortowano 100 kw. ziemniaków, oraz na plantacjach miejskich gdzie uporządkowano skwer przy ul. Czerwonej Armii i skwer przy ul. Kościuszki o obszarze 2.000 m² przekopując w skupinach ziemię, wygrabiając liście oraz przygotowując ziemię do sadzenia kwiatów.

50 junaków z hufca przy V Ogólnoszkolnym Gimn. w Oliwie przygotowało teren dla 19 brygady operacyjnej „SP” która pracuje dziś przy budowie kolei elektrycznej Gdańsk-Wejherowo. Młodzież z hufca przy V Gimn. dobrze rozumie jak wielkie znaczenie ma odpowiednio przygotowanie brygady do podjęcia poważnych zadań i dlatego wśród nich nie tylko nie było ociągających się w pracy lecz znajdowali się tacy, którzy pracowali ponad normę.

Nieliczni jedynie nie rozumieli dotąd roli młodzieży w dziele re-

alizacji planu sześciolatniego. Ale oni na pewno zrozumieją swój błąd i wezmą się ostro do nadrobienia zaległości.

(G.S.)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Księgowego — bilansistę, poszukującego od zaraz Miejskie Zakłady Ogródnictwa m. Gdyni, Przedsiębiorstwo Wydzielone, Gdynia ul. Małgorzaty Fornalskiej 46, tel. 15-06. Warunki do omówienia 1231/K

St. księgowego — bilansistę, kierownika sekcji zaopatrzenia, wykwalifikowaną maszynistkę. Zgłoszenia prosimy kierować na adres Gdańskich Zjednoczonych Fabryk Cukrów i Czekolady — Gdańsk — Oliwa, ul. Droszyńskiego nr. 8. 1254/K

Kierownika sekcji wykonawstwa z wykształceniem technicznym, 2 referentów. Zgłoszenia w Oddziale Kadr Centrali Miejskiej, Gdańsk, ul. Wały Jagiellońskie 8. 1255/K

2 siły biurowe ze znajomością maszynopisanie, 1 pracownika fizycznego, zatrudni natychmiast. Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Drzewnego, ekspozytura Gdańsk, Karmielicka 12. 1276/K

5 księgowych technicznych, 6 kalkulatorów, 3 magazynierów, 1 maszynistkę — sekretarkę zatrudni natychmiast Państwowe Gospodarstwo Rolne, Dyrekcja Zespołu Miłocin z siedzibą w Gdańsku — Narwiku, barak nr 12. Zgłoszenia osobiste w sekretariacie dyrektora. 1273/K

OGŁOSZENIA DROBNE

TRZYMIESIĘCZNE nowo-czesne korespondencyjne kursy księgowości, angielskiego, Łódź, skrzynka 163. 1264/K

ZGUBIONO dowód kolejowy DOKP nr 481731 na nazwisko Szymański Alojzy. 1272/G

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Kasycka Michał. 1273/G

ZGUBIONO legitymację Dyrekcji Poczty Gdańsk nr 11162 Maria Czekal. 1275/G

ZGUBIONO książeczkę wojskową, legitymację związkową, wywciąg z dokumentu urodzenia, odcinek zameldowania i gotówkę na nazwisko Kaczor Jan. Nowy Dwór Gdański, Teżewiska 15. 1254/G

ZGUBIONO zaświadczenie i rejestrację wojskowej, legitymację PKS, legitymację SP, na nazwisko Zieliński Czesław. 1279/G

ZGUBIONO legitymację zw. zawodowego na nazwisko Szymczak Bronisława. 1280/G

O B W I E S Z C Z E N I E

KOMUNIKAT

Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego Wydziału Komunikacyjnego w sprawie terminu wymiany pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych z dnia 18 kwietnia 1950 r. W związku z upływającym terminem wymiany dotychczasowych pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych na drogach publicznych do dnia 30 czerwca 1950, zgodnie z rozporządzeniem z dnia 5. IX. 1949 (Dz. URP nr 51/49 poz. 389) który jest ostateczny i nie będzie przedłużony, Urząd Wojewódzki uprzedza, że w przypadku niedopełnienia formalności wymiany pozwoleń (u odnośnej powiatowej władzy administracji ogólnej właściwej dla miejsca zamieszkania) dotychczasowe pozwolenia prawa jazdy — utracą swą ważność, a ich posiadacze utracą uprawnienia do kierowania pojazdami mechanicznymi. 1232/K

PRZETARG I LICYTACJE

MZKGG ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę sprzętu sieciowego: 4600 szt. zwieszaków izolowanych stalowych, 1000 szt. bolców do zwieszaków, 170 szt. prowadnic długich, 280 szt. prowadnic krótkich, 18 wylączników słupowych, 17 szt. zjazdów sprężynowych, 7 szt. lamp sygnałowych, 13 szt. zwrotnic elektrycznych, 5 przekładników do zwrotnic elektrycznych, 6 szt. przerywaczy sekcyjnych do zwrotnic elektr. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na sprzęt sieciowy”, należy nadsyłać MZK Gdańsk — Gdynia, Wydz. Zaopatrzenia, Gdańsk — Wrzeszcz, Jaskława Dolina 48 do dnia 26 maja 1950 r. i tegoż dnia nastąpi otwarcie ofert o godz. 11. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, udzielenia tylko częściowego zamówienia oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1277/K

ZŁÓŻ OFIARĘ NA TPD

bilansu sanitarnego w którym pracujący będą mogli otrzymać pomoc lekarską. Dla uprzyjemnienia pracy ochotników, zostaną zainstalowane głośniki radiowe na słupach elektrycznych. Komitet postanowił też podawać za pomocą głośników wyniki pracy oraz wymienian najlepiej pracujące brygady i ludzi szczególnie wyróżniających się przy odgruzowywaniu.

Poza tym komitet odgruzowania w celu skoordynowania pracy postanowił nawiązać ścisłą łączność z radami zakładowymi i podstawowymi organizacjami partyjnymi w zakładach pracy. Ścisły kontakt z zakładami pracy pozwoli na maksymalnym wykorzystaniu sił roboczych i transportu. (d)

Ciekawy odczyt w TPPR

TPPR oddział w Gdańsku podaje do wiadomości członków i sympatyków, że w środę 10 bm. o godz. 18 w Klubie Oddziału we Wrzeszczu, Al. Rokossowskiego 22 dr. Arkadiusz Piekara — profesor Politechniki Gdańskiej wygłosi odczyt pt. „DZIAŁA ALEKSANDRA POPOWA”.

Teatry

Teatr Wielki Gdańsk — nieczynny. Teatr Dramatyczny Gdynia — nieczynny.

Kina

Wrzeszcz — Baika — „Piedziemi”, od lat 14. Godziny: 17, 19 i 21. Wrzeszcz — Capitol — Powrót Lasie — film kolorowy. Godz. 17, 19, 21.

Oliwa — Polonia — „Siostro lokajki”, film prod. radz. Sopot — Polonia — „Wiosna”, film kolorowy prod. radz. Sopot — Bałtyk — „Ali Baba i 40 rozbójników”, film kolorowy. Gdynia — Warszawa — „Nieodrodna córka”.

Gdynia — Atlantic — „Hrabia Monte Christo”, Seanse w godz.: 16, 18, 30 i 21.

Gdynia — Fala — „Harry Smith odkrywa Amerykę”, film prod. radz. Gdynia — Goplana — Przegląd krótkometrażówek.

Gdynia — Grabówek — Fala — „Wilcze doly”, dozw. od lat 14. Godz. 18, 30 i 21. W niedz. 16, 18, 30, 21.

Gdynia — Chylonia — Promień — „Przeżycie”, film prod. czeskiej.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ na środę, 10 maja br.

5.10 — Początek audycji. 5.13 — Sygnał czasu. 5.15 — Streszcz. wiad. porannych. 5.20 — Koncert. 6.00 — Streszcz. wiadomości. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Koncert z Budapestu. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program dnia. 7.10 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka. 8.00 — Streszcz. wiad. 8.05 — Chwila muzyki. 8.15 — Wszelchnia Radia. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy. 12.20 — Program dnia. 13.30 — Muzyka. 13.55 — „Literatura w kraju” (wyk.). 14.00 — „Prawo i życie”. 14.55 — Koncert solistów. „Dawna muzyka”. 15.30 — Aud. dla świetlic dzieci. 16.00 — Dziennik po południowy. 17.00 — Koncert w wyk. ork. rozg. wrocławskiej. 17.45 — Przegląd prasy młodzieżowej. 18.05 — Pogadanka sportowa. 18.15 — „Zagadki muzyczne”. 18.40 — Wszelchnia Radiowa. 19.00 — Audycja dla wst. 19.15 — Koncert ork. Krak. i chóru P. R. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.40 — „Pieśni polskie”. 21.00 — Aud. chopinowska. 22.00 — Opowieść o Adamie Mickiewiczu. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program na dzień następny. 23.15 — IV aud. z cyklu „Słynne tonie Czajkowskiego”.

PROGRAM LOKALNY

8.05 — Chwila muzyki. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze. 14.20 — Wiad. miejscowe oraz muzyka. 14.30 — Pog. dla wst. „Rosiński pastorek” — opr. inż. Drapacz. 14.40 — Radziecka muzyka ludowa. 15.35 — Chwila muzyki. 16.20 — Amatorskie zespoły świetlicowe. 16.45 — Aud. młodzieżowa „Sny, które nie są snami” — opr. Jan Chojnacki. 22.20 — Codzienny przegląd wydarzeń.

GŁOS SPORTOWY

Ruzicka wygrywa po raz czwarty

SERDECZNE PRZYJĘCIE zgotowały kolarzom masy pracujące Pardubic

Przedostatni VIII etap wyścigu pokoju, Brno — Pardubice, zakończył się podwójnym sukcesem kolarzy czechosłowackich, którzy zarówno w klasyfikacji drużynowej, jak i indywidualnej zajęli pierwsze miejsce. Na metę w Pardubicach pierwszy przybył Ruzicka, wygrywając po raz czwarty etap w tegorocznym wyścigu Warszawa — Praga. O pół koła za nim przybył Nielsen (Dania), a następnie Klabiniski Br., Andersen (Dania), Sowa (Pol. franc.), Niculescu (Rumunia). Pierwszych 13 zawodników sklasyfikowano w jednakowym czasie. Wśród nich 2 Polaków: Gabryeh i Wrzesiński, którzy zajęli 9 i 12 miejsce. Drużynowo zespół Czechosłowacji różnicą kilku sekund wyprzedził drużynę duńską.

Polska zajęła 5 miejsce, z różnicą 8 min. do zwycięskiego zespołu CSR. Polacy jechali na tym etapie dużo lepiej, niż na poprzednim. Wrzesiński, Gabryeh i Wandor jechali cały czas w czołówce. Dopiero na kilkanaście kilometrów przed metą Wandor miał defekt gumy, przekreślając tym samym szanse zespołu polskiego na zajęcie czołowego miejsca. Dobrze jechał również Salysa, jednak w połowie trasy odpadł z czołówki, z powodu defektu, a wobec silnego tempa grupy czołowej nie mógł już jej dogonić. Królikowski i Siemiński jechali cały czas w tyle, nie mogąc wytrzymać szybkiego tempa.

Im bliżej Pragi, tym bardziej wzrasta zainteresowanie wyścigiem. Cała trasa udekorowana jest transparentami, głoszącymi hasła pokoju i słowa powitania dla uczestników wyścigu. O krzyk: „Na zdar!” towarzyszy jadącym wzdłuż całej drogi do Pardubic.

Trasa Brno — Pardubice, prowadząca przez malowniczą wyżynę norawską obfitowała w liczne wzniesienia, strome i niebezpieczne zjazdy

i zakręty. Już na 15 km za Brnem formuje się czołówka, w której jedzie 2 Czechosłowaków: Vesely i Ruzicka, 2 Duńczyków — Emborg i Andersen i 2 Polaków z Francji — Klabiniski Br. i Sowa. Ok. pół km za nimi goni czołówkę grupa 18 zawod-

wyprzedziła drużyna czechosłowacka, umacniając tym samym swoją pozycję w klasyfikacji ogólnej po VIII etapach.

Specjalnie serdeczne przyjęcie zgotowały uczestnikom wyścigu

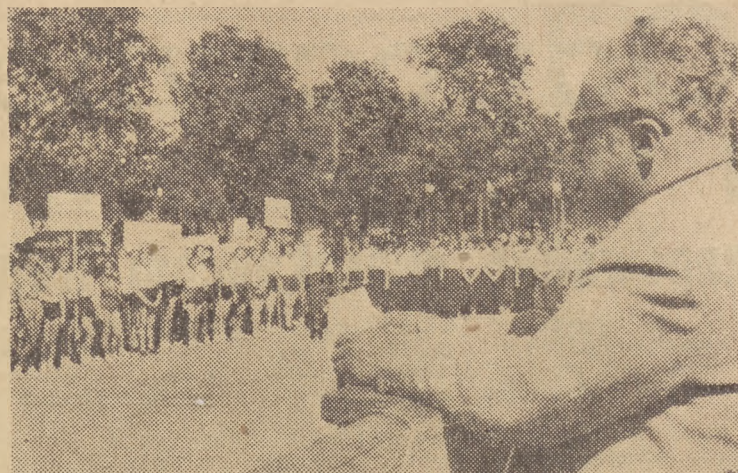


Węgierska drużyna kolarska, która uczestniczy w wyścigu kolarskim Warszawa — Praga.

ników, wśród nich 4 Polaków: Wrzesiński, Gabryeh, Salysa i Wandor. Na 26 km w Letovicach kolarze napotyka na strome wzniesienie, najwyższe w tym etapie. Tutaj czołówka powiększa odległość od pozostałej grupy. Po przebiegu jednak górzystego odcinka trasy, druga grupa rozpoczyna pogoń za czołówką i na 68 km dochodzi ją. Od tej pory w czołówce jedzie 22 zawodników. Z Polaków zostaje w tyle Salysa. Przed Pardubicami defekt Wandora eliminuje drużynę polską do walki o 1 miejsce. Na stadion w Pardubicach wpada zwarta grupa 21 kolarzy, która prowadzi Vesely. Czechosłowak wpada jednak na bramę stadionu i daje się minąć całej grupie zawodników, przychodząc do mety na 21 miejscu. W pierwszej dziesiątce znalazło się 3 Duńczyków, jednak dzięki 1-minutowej bonifikacie dla zwycięzcy etapu drużynę duńską o kilkanaście sekund

masy pracujące Pardubic. Po zakończeniu etapu wszystkie ekipy zostały otoczone troskliwą opieką miejscowych zakładów pracy, które objęły patronat

ty nad poszczególnymi zespołami. Ekipa polska, wraz z drużyną Polonii francuskiej podejmowana była lampką wina przez delegację jednej z miejscowych fabryk. Wieczór upłynął w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.



Min. Skrzyszewski dokonał otwarcia w Warszawie nowowbudowanego parku szkolnego im. Sobieskiego. Na zdjęciu: min. Skrzyszewski przemawia do zebranej młodzieży (Foto—AR).

Sport w Polsce Ludowej rozwija się pomyślnie — mówi zwycięzca biegu o puchar „Głosu Wybrzeża” Jan Kielas

Zdobywca pucharu „Głosu Wybrzeża” Jan Kielas jest zasłużonym sportowcem. „Odkryto” go w roku 1933 podczas lekkoatletycznych mistrzostw powiatowych w Kościerzynie. Jego „opiekunowie” jednak, jak to było w zwyczaju sanacyjnych „działaczy sportowych” widzieli w nim tylko wyczynowca — „gwiazdę”. Natomiast warunki, w jakich żył, nie obchodzili ich absolutnie, nie opiekowano się nim w tym zakresie zupełnie. Nic dziwnego, że Kielas przed wojną nie mógł osiągnąć szczytowej formy, a był młody — miał szansę.

W Polsce Ludowej życie Kielasa potoczyło się zupełnie inaczej. Jeszcze w 1945 r. zaopieko-

wał się nim Zarząd Wojewódzki Związku Walki Młodych, dając mu zajęcie, i umożliwiając jedno cześnie treningi. Pozwoliło mu to z biegacza prowincjonalnego stać się znany w całej Polsce długodystansowcem. Z roku na rok poprawia swoją formę, zdobywając mistrzostwa Polski na 5.000 metrów, 10.000 metrów i 3.000 m z przeszkodami.

Następnie dzięki staraniom ORZZ otrzymuje pracę w PPB. Dyrekcja przedsiębiorstwa otacza go opieką, doceniając znaczenie sportu w Polsce Ludowej, zachęca go do treningu. Pod okiem trenera PZLA Szelestowskiego osiąga Kielas coraz lepsze wyniki.

Jego marzeniem był wyjazd do bratniej Czechosłowacji. Startował tam trzy razy i za każdym razem pobił swój rekord życiowy. Udział w zawodach z zagranicznymi przeciwnikami wyrobił w nim pewność. Kielas nabrał rutyny.

— O wyjeździe za granicę, o starcie w zawodach międzynarodowych, przed wojną nawet nie śniłem — opowiada Kielas.

— Dzisiaj mam już prawie 34 lata. Jeszcze dwa lata chcę biegać, a potem poświęcę się pracy instruktorskiej.

— Pracy będzie dużo — mówi mistrz Polski. — Ostatnia uchwała KC PZPR, dotycząca sportu, daje już wyniki. Sam to widzę najlepiej. Dawniej nie miałem po prostu z kim biegać — nie było przeciwnika. Teraz już groźna

Lista nagrodzonych zawodników w biegu o puchar „Głosu Wybrzeża”

Poniżej podajemy listę zwycięskich zawodników w biegu o puchar „Głosu Wybrzeża” oraz nagrody, które otrzymali:

KOBIETY — 500 m.
1. Bocianówna — Bud., czas 1.50,6 — nagroda 1-my „Paged” — parasolka i rekawiczki skórzane, oraz nagroda Dyr. Przem. Miejsowego — torebka damska. 2. Czeszko — Bud., czas 1.53,2 — puderniczka — nagroda pracowników zespołów Gdańskich Zakładów Miesnych. 3. Rakówna — Kolejarz, czas 1.54,8 — torebka skórzana, nagroda redakcji „Głosu Wybrzeża”. 4. San-decka — Kłaman, czas 1.56,5 — torebka skórzana — nagroda firmy „Baltica”. 5. Jabłonkówna — Spójnia, czas 1.57,6 — neseser podróżny — nagroda Gdańskiej Spółdzielni Spożywców. 6. Czeszko Halina — czas 2.00,3 — 3 kg czekolady — nagroda „Anglas” i „Bałtyku”. 7. Kabulak — Bud., czas 2.01,4 — wazon — nagroda Centrali Handlowej Przemysłu Ludowego. 8. Artystycznego. 8. Kwelówna — Związek. Gdynia, czas 2.01,8 — damski kostium kąpielowy — nagroda Zakładów Dzielarskich.

SENIORZY 3000 m.
1. Kielas — Bud. Gdańsk, czas 9.42,8 — puchar przechodni i radioodbiornik „Talizman” — nagroda redakcji „Głosu Wybrzeża” i teczka skórzana — nagroda wojewody inż. Zrakla. 2. Wiecek — Stal Wrocław, czas 9.53,2 — radioodbiornik „Talizman” — nagroda dowódcy Marynarki Wojennej R. P. kontradmirała Steyera. 3. Boniecki — Spójnia Gdańsk, czas 9.55,9 — kupon materiałowy — nagroda Miejskiej Rady Narodowej w Sopocie. 4. Kłabe II — AZS czas 10.04 — teczka skórzana — nagroda Przed. Robot. Inżyniersko-Morskich. 5. Makowski — Bud., czas 10.06 — srebrna papierosnica —

nagroda „Spedrapidu”. 6. Goliński — AZS, czas 10.14 — męskie rekawiczki i piżama — nagroda Przed. Robot. Czerpalnych. 7. Olszewski Edw. — Spójn. Gdynia, czas 10.14,2 — teczka skórzana — nagroda Polskich Zakładów Zbożowych. 8. Piotkowiak — Podznan, czas 10.15,3 — koszula — nagroda Dyr. Poczty i Telegrafów. 9. Olszewski Zdzisław — Kolejarz Gdynia, czas 10.17,5 — letnie pantofle — nagroda MRN w Gdyni. 10. Rusin Kol. Bielsko, czas 10.18,8 — portfel i pióro wieczne — nagroda „Daimonu”. 11. Wojtas — Bud., czas 10.19 — portfel — nagroda Izby Przem. Handlowej. 12. Preuss — AZS, czas 10.21 — koszula z krawatem — nagroda Państw. Fabryki Farb Graficznych. 13. Kroc — Kol., czas 10.25 — pantofle do biegu — nagroda Związku Zaw. Samopomocy Chłopskiej. 14. Głiszczyński — Bud., czas 10.33 — komplet książek — nagroda Ubezpieczalni Społecznej w Gdańsku. 15. Pospiech — Kolejarz, Bielsko — pióro wieczne — nagroda Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. 16. Zakrzewski — KS „Ogniw” — koszula — nagroda MHD.

OLDOBOJE 1000 m.
1. Olszewski — Związkowiec Gdynia — czas 2.50, 2 — kompletne ubranie sportowe — nagroda Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i walizka skórzana — nagroda Powiatowego Spółdzielni Spożywców. 2. Zylewicz — Budowlani — czas 2.54,6 — srebrna papierosnica — nagroda firmy „Arka”. 3. Zieliński — Spójnia Gdańsk — czas 2.57,5 — pejszaz morski pedzla J. Gasińskiego — nagroda „Dziennika Bałtyckiego”. 4. Kret — Spójnia Starogard — czas 3.01 — maszynka do kawy — nagroda Zjednoczenia Energetycznego Wybrzeża. 5. Przybylio — Związkowiec Gdynia — czas 3.03,7 — serwis do ka-

wy — nagroda spółdzielni „Spółnota”.

JUNIORZY — 1000 m.
1. Rabenda — Budowlani, czas 2.41,2 — teczka skórzana — nagroda przewodniczącego WRN tow. Dudy Dziewiera i radioodbiornik — nagroda Stoczni Północnej. 2. Śmierchal-ski — Związkowiec Gdynia — 2.42,4 — rower — nagroda ZPGG. 3. Lasocki — Budowlani Lechia — 2.42,6 — rower — nagroda „Motozbyt”. 4. Szpara — Kolejarz Bielsko — 2.44,2 — teczka skórzana — nagroda DOSZ. 5. Kurzawa — Spójnia Gdańsk — 2.44,6 — koszula i ubranie sportowe — nagroda Zw. Zaw. Przed. i Rob. Rolnych. 6. Pomaski — Spójnia Gdańsk — 2.44,7 — nagroda bon Pow. Spółdzielni Spożywców Gdańsk na 10.000 zł. 7. Grabowski — Włókniarz — 2.45,0 — komplet książek — nagroda Państwowych Zakładów Graficznych. 8. Makowski — Związkowiec Gdynia — 2.46,0 — komplet książek — nagroda PZUW. 9. Grzegolec — Budowlani — 2.46,1 — wieczne pióro — nagroda Centrali Zhytu Węgla. 10. Kostycki — Spójnia Gdynia — 2.46,2 — kołce i dres — nagroda Zarządu m. Gdyni. 11. Faruga — Kolejarz Bielsko — 2.47,4 — komplet książek — nagroda Włókniarni. 12. Kaczula — Stal Elbląg — 2.47,4 — komplet książek — nagroda Domu Książki. 13. Wojtkiewicz — Spójnia Gdańsk — 2.48,1 — 3 kg pralin — nagroda fabryki „Anglas” i „Bałtyku”. 14. Piwoński — Stal Elbląg — 2.48,4 — statuetka — nagroda PKS. 15. Brzozkowski — Budowlani Kościerzyna — 2.49,5 — statuetka — nagroda Związku Okręgowego Transportowców. 16. Kłoka — Budowlani Kościerzyna — 2.50,0 — komplet do gry w tenisa stołowego — nagroda Centrali Spożywczej.

(Dokończenie listy nagrodzonych zamieścimy w jutrzejszym nrze.)



Red. naczelny „Głosu Wybrzeża” tow. Jacek Groszkiewicz, wręcza nagrodę Kielasowi — zwycięzcy w biegu seniorów.

staje się młodzież, coraz nowi za wodnicy ukazują się na bieżniach, Cieszy mnie to, że młodzież mnie atakuje, cieszy mnie również masowy rozwój lekkoatletyki, rozwój sportu pod opieką państwa ludowego.

— Z przyjemnością ustąpię miejsca młodym. W biegu o puchar „Głosu Wybrzeża” będę jednak długo jeszcze brał udział.

Oczywiście za 2—3 lata w konkurencji old-bojów — dodaje po krótkiej pauzie. (Mat.)

NASI CZYTELNICZY PISZA

Robotnicy dziękują załodze Gazowni Miejskiej

„My, lokatorzy, zamieszkali w Sopocie, przy ul. Niedziałkowskiego Nr. 33, składamy serdeczne podziękowanie Gazowni Miejskiej za jej czyn 1-majowy — bezpłatne doprowadze-

nie gazu do mieszkań robotniczych”.

W imieniu wszystkich lokatorów

ZOFIA PACAKÓWNA.

Usunąć śmieci sprzed domu

„We Wrzeszczu, przy ul. Miklewicza Nr. 7, przed siedzibą Przedsiębiorstwa Przewozowo-Transportowego, obok Urzędu Poczтового utworzono przy chodniku punkt dla zwozu śmieci. Śmietnik powiększa się z dniem każdym, tworząc cuchnącą górkę o odrażającym wyglądzie, która może stać się rozsadnikiem chorób.

Należałoby jak najrychlej zlikwidować kupę śmieci, aby na tym miejscu mogła zazielenić się trawa”.

PRZECHODZIEŃ.
(Nazwisko znane redakcji)

OD REDAKCJI: Sądymy, że ZOM weźmie pod uwagę powyższe spostrzeżenia przechodnia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

JERZY DZIUBCZYŃSKI. Sprawa nadaje się do obszerniejszego omówienia. Uwagi Wasze wykorzystamy.

GENOWEFA WYPYCH. Wasz list jest niestety niezrozumiały. Prosimy o powtarzane powiadomienie nas, o co Wam konkretnie chodzi.

WACŁAW BREJT. W sprawie Waszej interwencji.

Za ścianą fabryki zagrzmiał czołg. Rozległo się „hura”. Z podwórza obozu dobiegł odgłos kilku wystrzałów. Wszyscy patrzyli na drzwi nie wiedząc, co się zbliża — życie czy zagłada.

Wtem na progu zjawił się Jusupow.

— Tutaj! Tutaj!... — zawołał na towarzyszy i rzucił się na halę, do warsztatów.

Zajecw włókł za kolarz Niemca z pękiem kluczy.

Ale Iwanow, który wbiegł za nimi nie czekając, aż Niemiec otworzy zamki, zaczął łomem rozbijać łańcuchy i uwalniać jeńców jednego za drugim.

Nieszcześliwi ludzie, jeszcze przed chwilą oczekujący niechybnej śmierci, ściskali go i całowali.

Bułgar zaśpiewał: „Niech szumi Marica skrwawiona...”.

Czech głośno zaintonował swój hymn.

Włoch rozpiął kurtkę, na koszuli miał naszyte swoje barwy narodowe; zaczął tańczyć i skakać z radości.

Słowa hymnu Garibaldiiego zlały się z ogólnym śpiewem Międzynarodówki, Marsylianki i hymnu Związku Radzieckiego.

Ściskali Iwanowa, podrzucali Jusupowa, całowali Zajecw. Natasza stała obok Aleksa, ale w ogólnym zamieszaniu nie widziała, nie poznała go.

Schwyciwszy łomy i pręty żelazne jeńcy, ręka w rękę ze swymi wybawcami, wyszli na płonącą ulicę, w ogień i huk walki.

P. PAWLENKO i M. CZIAURELI

(29)

Upadek Berlina

Hymn Kraju Rad wchłonął w siebie wszystkie pieśni i dzwierał zwycięsko, coraz powszechniejszy i silniejszy.

...Goering, bez mundur, w szelkach, opasy, niezdarne, dozoruje pakowania porcelany, złota, obrazów... Pokój przypomina rozbity antykwariat.

Przez radio słyhać głos Goebbelsa:

— Berlin był i będzie niemiecki. Führer nie opuści Berlina. Radzieckie czołgi będą zatrzymane przy pomocy nowej broni, której jeszcze dotąd nie użyto. Jest to broń nieodparta. Führer zachował ją dla ostatecznego uderzenia.

Goering: Nasz Führer myśli tylko o tym, żeby zwać na południe, do Bawarii. Nowa broń!... Może Goebbels przypuszcza, że to jego język jest nową bronią... Ale przy pomocy tej broni nawet mnie nie zatrzyma, co dopiero Rosjan.

Zabrawszy jakieś papiery i skrzynkę z droginami kamieniami zwraca się do swego kamerdynera:

— A to proszę ukryć na Kurfürstenstrasse u Mülle-

ra. On ma stosunki z Amerykanami i nikt tego u niego nie ruszy...

Dzwonek. Goering niechętnie podnosi słuchawkę. Poczekalnia Hitlera. Adiutant mówi przez telefon:

— Pan Goering?

Goering odpowiada:

— Tak.

Adiutant: Nie wyjechał pan, jak pan zamierzał?

Goering: Jeszcze nie. Tysiąc ważnych spraw.

Adiutant: Führer prosi pana do siebie.

Goering: Idę, zaraz.

Odłożywszy słuchawkę Goering zamyśla się.

— Podać galowy mundur? — pyta kamerdyner.

Goering przerażony macha rękoma:

— W naszych czasach w galowym mundurze tylko

położyć się do grobu... Ciekawe, czy Goebbels przyjedzie,

czy też ja sam będę ofiarą?... * * *

...Goebbels, który właśnie skończył przemówienie radiowe, otwiera zebranie berlińskich wrożeń, jasnowidzów, spirytystów i blaznów cyrkowych. Przy stole siedzą czarobrodzi mężczyźni w niebieskich okularach, o twarzach fałszywych pieniędzy, wymalowane cyniczne staruchy w perukach, zwinni młodzi ludzie z kulkami w rękach, które zgrabnie chowają między palcami, a potem niby znajdują w kieszeni sąsiadów. Inni — z taliami kart, które nerwowo rozkładają przed sobą.